

**APROBATA RZĄDOWEGO PROJEKTU POSTANOWIEŃ W SPRAWIE BUDOWY HUTY „KATOWICE” ★ DNI WOLNE OD PRACY W ROKU 1975
★ ANALIZA STANU ZAOPATRZENIA RYNKU W 1974 R. ★ SPRAWOZDANIE DELEGACJI PZPR ZE SPOTKANIA PRZYGOTOWAWCZEGO W BUDAPESZCIE.**

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na piątkowym posiedzeniu rozpatrzyło i zaaprobowало przedstawiony przez rząd projekt postanowień w sprawie budowy Huty „Katowice” i inwestycji z nią związanych w latach 1975 i 1976.

Podkreślono wysoką rangę i szczególne znaczenie budowy Huty „Katowice” dla dalszego dynamicznego rozwoju gospodarki. Zadania inwestycyjne w hucie za rok 1974 zostały wykonane. Wyrażono uznanie za łogom budującym hutę, za ich dotychczasową ofiarną pracę. Postanowienia zmierzają do za pewnienia warunków dla terminowego uruchomienia obiektów i urządzeń huty. Obejmują one zadania w dziedzinie prac budowlano-montażowych, dostaw maszyn i sprzętu, a także przewidują poprawę warunków pracy, opieki socjalnej i sytuacji mieszkaniowej dla pracowników budowy. Podjęto decyzję usprawniającą kierowanie i koordynację prac na budowie i związanych z nią inwestycjach.

Biuro Polityczne uznało za konieczne usprawienie i rozwinięcie działalności polityczno-wychowawczej wśród załóg budowy huty, służącej wyzwoleniu inicjatywy i aktywności na rzecz terminowej realizacji zadania oraz zapewnienia wyso-

W kolejnym punkcie obrad

rozpatrzono propozycje zasad i terminów wprowadzenia 12 dodatkowych dni wolnych od pracy w 1975 r.

Następnie Biuro Polityczne dokonało analizy stanu zaopatrzenia rynku w 1974 r. Podkreślono dalszy postęp dokonany na odcinku zaopatrzenia sklepów w towary masowe produkcji krajowej i z im portu. Pozytywnie oceniono pracę handlu w okresie przedświątecznym, w tym zwłaszcza zwiększenie liczby pracowników, przedłużenie czasu pracy placówek handlowych, dobrą pracę transportu handlu wewnętrznego. Biuro Polityczne zaleciło dalsze doskonalenie pracy aparatu handlu wewnętrznego, potrzebę pogłębienia współpracy z przemysłem oraz handlem zagranicznym.

Biuro Polityczne zapoznało się ze sprawozdaniem delegacji PZPR na spotkanie przygotowawcze konferencji partii komunistycznych i robotniczych Europy, które odbyło się w Budapeszcie. Aprobując w pełni działalność delegacji Biuro Polityczne stwierdziło jednocześnie, że spotkanie budapeszteńskie stanowiło doniosły krok w przygotowaniach do konferencji na początkowych na październikowym spotkaniu konsultacyjnym w Warszawie. Przebieg dyskusji w Budapeszcie potwierdził zgodność poglądów wszystkich uczestniczących w niej partii co do głównych celów i treści konferencji, zaś powołanie komisji redakcyjnej zapoczątkowuje ważny etap prac nad projektami jej dokumentów.

Biuro Polityczne KC PZPR zaaprobowало wnioski w sprawie dalszego aktywnego udziału PZPR we wszystkich przygotowaniach do konferencji partii komunistycznych i robotniczych Europy. (PAP)

M. Soares zakończył wizytę w ZSRR

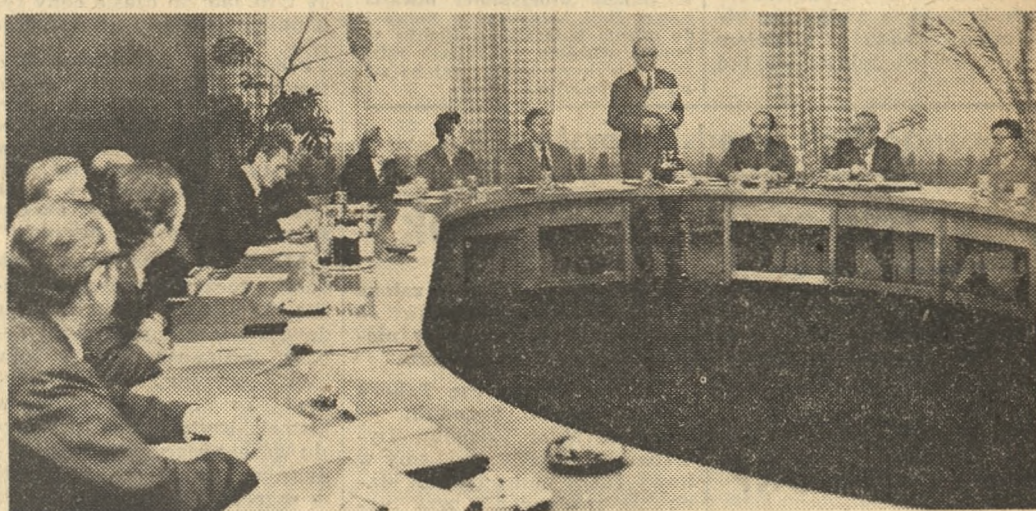
Po zakończeniu oficjalnej wizyty w ZSRR na zaproszenie rządu radzieckiego, w piątek opuścił Moskwę minister spraw zagranicznych Portugalii Mario Soares. Zegnal go radziecki minister spraw zagranicznych Andriej Gromyko i inne oficjalne osobistości.

PAP

Obrady Prezydium WK FJN

Kierunki pobudzania aktywności ludzi pracy

Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu dokonało wczoraj oceny swojej pracy w roku ubiegłym oraz wytyczyło kierunki działania na rok 1975. W obradach uczestniczyli: I sekretarz KW PZPR Jerzy Wasada i sekretarz KW Bogdan Gawroński. Obrady prowadził przewodniczący WK FJN — Franciszek Szczerbal.



Na zdjęciu: podczas obrad. Fot. — S. Ossowski

A. Sadat o sytuacji na Bliskim Wschodzie

Prezydent Egiptu Anwar Sadat spotkał się 2 bm. z naukowcami egipskimi uczestnikami obradującej w Kairze konferencji „Egipt w roku 2000”. W przemówieniu wygłoszonym na spotkaniu prezydent dokonał analizy sytuacji na Bliskim Wschodzie.

Sadat podkreślił, że Egipt stara się nadal doprowadzić do uregulowania konfliktu bliskowschodniego środkami pokojowymi, ale nie zgodził się na powrót do stanu nie wojny ni pokoju w tym rejonie. Stwierdził, że najbliższy okres powinien mieć rozstrzygające znaczenie dla rozwiązania konfliktu, ponieważ w przeciwnym razie nieuchronna stanie się nowa wojna. (PAP)

Materiały zawierające ocenę działalności WK FJN członkowie Prezydium otrzymali wcześniej — zatem obrady rozpoczęły się więc od dyskusji. We wszystkich wypowiedziach przewijała się opinia, iż rok ubiegły był pomyślny, a do ogólnokrajowego dorobku Wielkopolska wniosła poważne wartości rzeczowe i społeczne, w niektórych zaś dziedzinach wypracowała sobie miejsce wśród przodujących regionów kraju.

Tak na przykład pod względem zasięgu i wartości czynów społecznych region nasz znajduje się wśród nielicznych województw — miliardów (wartość prac wykonanych wysiłkiem społecznym tylko w 6 województwach przekroczyła miliard zł). Poważne osiągnięcia uzyskano także w rozwoju i pracy samorządu mieszkańców. W regionie działają 290 komitetów osiedlowych,

358 obwodowych i prawie 2 000 domowych, które coraz bardziej umacniają się organizacyjnie i rozwijają coraz żywszą działalność. Nastąpił także rozwój działalności popularyzującej świecką obywatelską wiedzę obywatelskiej wyjaśniania bieżące ustawy Sejmu i uchwały rad narodowych, zorganizowano kilka tysięcy spotkań i odczytów na tematy ideowo-wychowawcze, 420 komisji pojednawczych rozpatrzyło ponad 2000 spraw, z czego 80 proc. zakończyło się ugodą stron.

W dyskusji szczególnie dużo uwagi poświęcono realizacji zadań roku bieżącego. Wnioski wysunięte przez dyskutantów posłużyły do uzupeł-

Dokończenie na str. 2

Henryk Jabłoński udekorowany Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski

W piątek — z okazji 65 rocznicy urodzin przewodniczącego Rady Państwa — Henryka Jabłońskiego, odbyło się w Belwederze spotkanie w czasie którego I sekretarz KC PZPR — Edward Gierk udekorował Henryka Jabłońskiego Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski.

W ceremonii dekoracji, która odbyła się w Sali Pompejańskiej rezydencji belwiderskiej udział wzięli: prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz, członkowie i zastępcy członków Biura Politycznego KC PZPR, sekretarze i członkowie Sekretariatu KC partii.

Składając Jubilatowi serdeczne gratulacje i życzenia I

sekretarz KC PZPR przypomniał wielki, osobisty wkład H. Jabłońskiego w dzieło zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego w walkę przeciw faszyzmowi, ustanowienie władzy ludowej oraz trzy dziesięciolecia socjalistycznych przemian Polski. Edward Gierk zwrócił uwagę na wielkie zasługi Henryka Jabłońskiego — wybitnego działacza partyjnego i państwowego — jako wychowawcy młodzieży, organizatora nauki i szkolnictwa wyższego.

Podkreślając wybitny udział H. Jabłońskiego — członka Biura Politycznego i przewodniczącego Rady Państwa — w tworzeniu i realizacji polityki VI Zjazdu, Edward Gierk złożył jubilatowi życzenia dalszych osiągnięć w działalności politycznej i twórczości naukowej, osiągnięć przynoszących satysfakcję osobistą i służących umacnianiu sił Polski Ludowej. Skierował on również słowa szacunku dla obecnej na uroczystości małżonki Henryka Jabłońskiego życząc obajom długich lat życia i pomyślności.

Dziękując za wysokie odzanie Henryk Jabłoński stwierdził, iż nie będzie szczędził sił w pracy dla partii i na rodzie. W ciągu czterdziestu kilku lat swej pracy — oświadczył on — pragnęłam zawsze służyć najlepiej jak rozumiałem polskiej klasie robotniczej.

Następnie Henryk Jabłoński przyjął serdeczne gratulacje od obecnych na uroczystości.

PAP

Od Głosu tygodnia Znaki czasu

Kończy się pierwszy kalendarzowy tydzień ledwo co rozpoczętego roku, o sekundę dłuższy od poprzedniego, jak to obwieścili dokładni zawiadowcy Międzynarodowego Biura Czasu. Jest zatem okazja, by przyrzeć się, pod jakimi znakami rozpoczął się ten rok. Nie, nie chodzi tutaj o znaki Zodiaku czy tak ostatnio modne i rozpowszechnione horoskopy. Skoro już jednak posłużyliśmy się tym określeniem, to powiedzmy i to, że nie tylko z przymrużeniem oka, ale i pewną dozą współczucia chciałoby się czasami popatrzyć na te osoby, które pod koniec każdego tygodnia urządzają prawdziwe gonitwy za różnymi horoskopami, nie zauważając nawet, jak często są one z sobą... sprzeczne.

Odejźmy jednak od tej dygresji i przyglądnijmy się, pod znakiem jakich wydarzeń wkroczyliśmy w rok bieżący.

U nas, w Wielkopolsce hasłem dominującym było zawołanie: w nowy rok — po nowe osiągnięcia. Jakby potwierdzeniem tego było przekazanie do eksploatacji w przeddzień Nowego Roku odcinka zelektryfikowanej linii kolejowej z Ostrowa przez Jarocin do Poznania. W decydującą fazę weszła budowa zakładu odzotowania gazu w Odolanowie (powiat ostrowski); w ten sposób powstają warunki po temu, aby kraj nasz stał się głównym dostawcą helu w Europie. Oto więc następne świadectwo tego, że Wielkopolanie wierni pięknemu hasłu „Naród sobie” dają przykłady rze-

telnej pracy i obywatelskiego zaangażowania w sprawy ogólnopolskie.

W Jelczańskich Zakładach Samochodowych z linii montażowych zjechał pierwszy polski autobus PR 110 przeznaczony do komunikacji miejskiej. Na innym krańcu Polski — w Gdyni — Stocznia im. Komuny Paryskiej zapoczątkowała produkcję prototypowej serii 105-tysięczników i już przygotowuje się do budowy statków o nośności 200 tysięcy ton. W pobliżu — za pół roku ruszy rafineria ropy naftowej „Gdańsk”.

Zakłady „Predom-Polar” we Wrocławiu podwoją w tym roku produkcję tak poszukiwanych automatycznych pralek bębnowych. Może będzie ich jeszcze za mało, ale już 63 tysiące. Warszawskie Zakłady Radiowe im. Marcina Kasprzaka w minionym roku wyprodukowały 160 tysięcy magnetofonów, to jest o 140 tysięcy więcej niż w poprzednim, ale jeszcze mniej niż można by sprzedać. Teraz mówi się tam o rocznej produkcji miliona magnetofonów, w tym kwadrofonicznych i kasetowych z radiodiodami z zakresem fal ultrakrótkich, o sekretarkach automatycznych czyli urządzeniach odbierających telefony podczas nieobecności abonenta i zapisujących przekazane informacje, o audiotrenerach czyli aparatach umożliwiających lektorom prowadzenie zajęć z języka obcego jednocześnie z wieloma słuchaczami; przebieg roku ma być magnetofonem stereofonicznym, a trwają też prace nad magnetowidem kolorowym.

Co do niematych, przecież kłopotów z zaopatrzeniem w meble, to pod koniec roku — według informacji wicedyrektora Aleksandra Weinerta ze Zjednoczenia Przemysłu Meblarskiego w Poznaniu — nastąpiła pewna poprawa. Oby tylko spełniły się zapowiedzi przedstawicieli tego Zjednoczenia, stwierdzającego u prog bieżącego roku: — Mocne uderzenie pod koniec roku pozwala nam na dobre wejście w rok 1975, w którym musimy utrzymać wysoką dynamikę produkcji meblarskiej.

Od 1 stycznia zreorganizowano zarządzenie domami towarowymi, na których czele stanął Dom Towarowy „Centrum”. Jeśli jego oddziały wojewódzkie będą tak operatywne jak właśnie stołeczne Domy Towarowe „Centrum” — o ileż łatwiej będzie się pracowało sprzedawcom, i o ileż mniej kłopotów będą mieli klienci.

Są to sprawy bardzo istotne, gdyż w czwartym kwartale minionego roku, podobnie jak w poprzednich trzech, sytuację pieniężno-rynkową charakteryzował zarówno dalszy wzrost pieniężnych przychodów ludności, jak i jej wydatków. Ta sytuacja — jak się planuje — będzie się nadal utrzymywać.

Może tedy każda polska rodzina przyjąć też jako własne odzienie słowa noworocznego orędzia Edwarda Gierka: — Postąpiliśmy znowo o krok naprzód na drodze lepszego zaspokożenia materialnych i duchowych potrzeb społecznych.

I nic też dziwnego, że kraj cały na dziesiątkach tysięcy zabaw sylwestrowych zęgnął stary rok i witał nowy — 1975 z satysfakcją z osiągniętych wyników i dobrze spełnionego obowiązku, a zarazem z przekonaniem, iż spełni się pragnienie, by ten rok znowu był pomyślny.

TADEUSZ KACZMAREK

Następne wydanie
ukaze się

6 stycznia

„GŁOS WIELKOPOLSKI”

zawsze

w poniedziałek

W numerze: ● poszerzony serwis sprawozdań sportowych z soboty i niedzieli ● artykuł z nowego cyklu „Prosto z mostu” ● Rozmowa na życzenie ● Tu się kupuje — tu się sprzedaje.

Przypominamy: „Głos” już w soboty także na niedziele, a następnie w poniedziałki — towarzyszyć również dla prenumeratorów, którzy powinni nasz dziennik otrzymywać zawsze w dniu jego ukazywania się.

Głęboki kryzys prasy zachodnioeuropejskiej

Prasa w krajach Europy zachodniej przeżywa obecnie głęboki kryzys. Coraz częściej są bankructwa dzienników, które przestają się ukazywać, postępuje koncentracja prasy, wielkie dzienniki likwidują swe mutacje, wiele gazet zmniejsza format. Trudności te są przede wszystkim skutkiem poważnego wzrostu cen papieru gazetowego, a zatem wzrostu kosztów produkcji. Rosną również ceny gazet. Oto sytuacja w dziedzinie prasy w kilku krajach zachodnioeuropejskich naświetlona przez korespondentów Polskiej Agencji Prasowej.

Śmierć indyjskiego ministra

Indyjski minister kolejnictwa 53-letni N. L. Mishra zmarł w piątek na skutek obrażeń odniesionych w zamachu bombowym. Początkowo sądzono, że został on lekko ranny. Okazało się jednak, iż trzeba było przeprowadzić natychmiastową operację, w trakcie której operowany zmarł. Zamachu bombowego dokonano w trakcie uroczystości otwarcia nowej linii kolejowej z Bombaju do miasta Samastipur. Bomba wybuchła wkrótce po zejściu ministra z trybuny honorowej na stacji w Samastipur. (PAP)

W poznańskich przedsiębiorstwach

Jak zapowiada się rok?

Jak rozpoczęliście nowy rok? — Co robi dziś wasza załoga i dla kogo? — Co macie ciekawego w planie 1975 roku? — Oto pytania z jakimi zwróciliśmy się do kierownictw niektórych poznańskich przedsiębiorstw. A oto odpowiedzi.

S. Chęłstowski dyrektorem OKP w Poznaniu

W piątek odbyło się w Poznaniu spotkanie kierownictwa — wojewódzkiej instancji partyjnej i resortu komunikacji z aktywnym polityczno-gospodarczym Dyrektorem Okręgu Kolei Państwowych. Podczas spotkania pożegnano wieloletniego dyrektora OKP, znanego działacza politycznego i społecznego — Edmunda Rejkę.

Przechodzącemu na zastępstwo odpocznęli dyrektorowi OKP towarzyszą serdeczne życzenia i szczere uznanie wśród pracowników oraz poznańskie go aktywu.

Dali temu wyraz obecni na uroczystości I sekretarz KW PZPR — Jerzy Zasada, sekretarz KW PZPR w Zielonej Górze — Ryszard Łabuś oraz minister komunikacji — Mieczysław Jajryd. Obecni byli także wojewoda poznański — Tadeusz Grabski, sekretarz KW PZPR Alfred Kowalski i I sekretarz KD — Poznań-Wilda — Kazimierz Wierski.

Dziękując za długoletnią pracę zawodową i aktywność w działalności społecznej, I sekretarz KW PZPR życzył Edmundowi Rejkowi wielu lat zdrowia oraz gratulował dobrze spełnionego obowiązku dla kolejnictwa i wzorowej, bo gątej pracy społeczno-politycznej.

Nowym dyrektorem OKP w Poznaniu został Stanisław Chęłstowski, znany poznańskim kolejarzom ze swojej pracy w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego, w których na stanowisku dyrektora pracował z górą 12 lat. Ostatnio S. Chęłstowski pełnił obowiązki zastępcy dyrektora Zjednoczenia Przedsiębiorstw Robót Komunikacyjnych w Warszawie.

POGODA

Zachmurzenie duże z lokalnymi większymi przejaśnieniami i miejscami niewielkie opady deszczu. Temperatura maksymalna od 3 stopni na wschodzie do 7 na zachodzie. Wiatry umiarkowane na północ, okresami dość silne z kierunków zachodnich.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

PARYŻ. Dotkliwy kryzys surowcowy, który przed 15 miesiącami ogarnął świat zachodni, wywołał poważne trudności prasy francuskiej. Gwałtowny wzrost cen papieru, wynoszący około 40 procent, spowodował, że ceny paryskich gazet wzrosły w okresie od listopada 1973 do listopada 1974 z 70 centimów do 1-1,2 franka. Czytelnik płaci więc obecnie za prasę codzienną o blisko 50 procent więcej niż przed kryzysem surowcowym. W tym samym czasie ceny tygodników wzrosły z 3 do 5 franków.

Ponadto dla zmniejszenia kosztów produkcji dzienniki ograniczają swą objętość przez rezygnację z niektórych działów, co wiąże się równocześnie z pewną specjalizacją. Od dawna też prasa francuska zrezygnowała z edycji niedzielnych i tego dnia ukazuje się tylko „Journal du Dimanche”.

LONDYN. Podobne trudności przeżywa prasa brytyjska. Temat ten omawiano nie dawno podczas specjalnej debaty parlamentarnej, w toku której oceniono obecny kryzys jako najpoważniejszy w historii brytyjskiego przemysłu gazetowego. Trudności finansowe gazet spowodowane są przede wszystkim wzrostem cen papieru gazetowego, który w ciągu ostatnich czterech lat podrożał z 78 do 160 funtów szterlingów za tonę. Co wię-

cej, tendencje wzrostowe stale się utrzymują. Trudności finansowe gazet pogłębia również ogólny spadek koniunktury, co negatywnie odbija się na dochodach z ogłoszeń i reklam. Skutki tej sytuacji są wyraźnie odczuwane przez czytelników: przede wszystkim w ostatnim czasie prasa w W. Brytanii bardzo drożała.

BONN. Borykające się z trudnościami gazety zachodniemieckie likwidują swe lokalne mutacje, decydując się na fuzje. Niektóre gazety przestają się ukazywać. Wzrost kosztów papieru, druku oraz kosztów osobowych występują równocześnie z silnymi tendencjami koncentracji, od dawna przeżywanymi przez prasę zachodniemiecką. W ciągu ostatnich 20 lat liczba samodzielnych redakcji spadła z 235 do 120. Podobnie jak w innych krajach zachodnioeuropejskich, trudności finansowe prasy związane są nie tylko ze wzrostem kosztów produkcji, lecz również ze spadkiem o 20-25 procent wpływów z ogłoszeń i reklam. Nie pomogły tu kilkukrotne podwyżki cen gazet, tygodników i innych wydawnictw gazetowych. Stąd też konieczność ograniczenia objętości wydawnictwa, bądź rezygnacji z mutacji i dodatków. W ostatnich dniach jeden z największych dzienników zachodniemieckich „Neue Rhein Zeitung” zlikwidował mutacje na miasta Kolonii, Opladen i Leverkusen o łącznym nakładzie 11 000 egzemplarzy. Z dniem 1 stycznia nastąpiła fuzja dwóch innych wielkich gazet „Westfälische Rundschau” i „Westdeutsche Allgemeine Zeitung”. (PAP)

Nasza dekadowa pogodynia

Będzie zima?

Wydało się, że obfite opady śnieżne w Sylwestra są zapowiedzią nastania trwałej zimy. Ale już w pierwszy dzień Nowego Roku nadzieje te rozwiały się przy temperaturach od plus 8 stopni na zachodzie do plus 3 na wschodzie kraju. Znowu dmuchnęło z zachodu ciepłe powietrze po chłodzeniu oceanicznym. Mapy pogody i przewidywania innych, zagranicznych instytucji meteorologicznych nie widzą na razie większego ochłodzenia, lecz nasi synoptycy twierdzą, że średnia temperatura stycznia będzie poniżej normy wynoszącej minus 3,1 stopnia, a suma opadów będzie także poniżej normy (norma około 30 mm). Oznacza to, że styczeń będzie mroźny i raczej mało śnieżny.

Na pierwsze dni stycznia zapowiadano pogodę dość ciepłą i to się sprawdziło. Temperatura w dzień miała się wahać od plus 2 do plus 4 stopni, a w nocy od minus 3 do plus 1. Praktyka niewiele odbiega od tych przewidywań. Zachmurzenie będzie duże z rozproszonymi i okresami opadów deszczu, deszczu ze śniegiem lub mżawkami.

Pozostała część pierwszej dekady i dekada druga mają być mroźne. Temperatura w dzień wahać się będzie od minus 3 do minus

8 stopni, a w nocy od minus 6 do minus 15 z możliwością niższych temperatur.

W trzeciej dekadzie ma się nieco ocieplić. Temperatura w dzień wahać się będzie od minus 4 do 0 stopni, a w nocy od minus 8 do minus 10 stopni, z możliwością niższych temperatur.

Na najbliższe dni synoptycy zapowiadają początkowo zachmurzenie całkowite i okresami opady deszczu, okresami rozpozogodzenia. Około 7-8 stycznia możliwość ochłodzenia oraz opady deszczu ze śniegiem. Temperatura w dzień od 5 do 2 stopni, a w nocy od plus 2 do minus 2 stopni. Wiatry umiarkowane i dość silne z kierunków zachodnich.

WICHEREK

Ambasador Kuby w Dęblinie

3 km. Wyższą Oficerską Szkołę Lotniczą im. Janka Krasińskiego w Dęblinie odwiedził ambasador Republiki Kuby — Jesus Barreiro. Wizyta odbyła się w związku z obchodami 16 rocznicy zwycięstwa rewolucji kubańskiej. Ambasador zapoznał się z tradycjami i historią szkoły, zwiedził gabinety wykładowe, obserwował ćwiczenia studentów i uczniów Liceum Lotniczego (które od kilku lat istnieje w Dęblinie). W godzinach popołudniowych odbyło się też spotkanie z podchorążymi i kadrami dydaktyczną szkoły.

Rozmowy na Kremlu

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR A. Kosygin przyjął w piątek na Kremlu dyrektora generalnego ONZ d.s. oświaty, nauki i kultury (UNESCO) A. Muhtara M'Bow. Omówiono szczegółowo szereg spraw związanych z działalnością UNESCO, a także z udziałem Związku Radzieckiego w pracach tej organizacji. Mahtar M'Bow przebywał w Moskwie jako gość rządu radzieckiego.

Wywiad sekretarza stanu USA

W wywiadzie udzielonym tygodnikowi „Business Week” sekretarz stanu USA H. Kissinger poruszył problemy stosunków radziec-

Odezwa KC KPZR do mieszkańców ZSRR

Komitet Centralny KPZR wezwał wszystkich ludzi radzieckich do rozwijania na szeroką skalę współzawodnictwa socjalistycznego o wykonanie i przekroczenie zadań planu na rok 1975, o podniesienie efektywności produkcji i o pomyślną realizację bieżącej pięcioletki — (1971—1975). Hasłem współzawodnictwa było i jest: produkować więcej, lepiej i taniej — podkreśla KC KPZR w odezwie do partii i narodu radzieckiego.

Odezwa stwierdza, że 1975 rok jest okresem, w którym trzeba zakończyć realizację nakreślonych przez XXIV Zjazd KPZR zadań dziesięcioletnej 5-letki i tym samym stworzyć solidną podstawę dla pomyślnego rozwoju w kolejnej, dziesięcioletnej 5-letce oraz dla realizacji długoterminowej, społeczno-ekonomicznej polityki partii.

Wykonanie planu rozwoju gospodarki narodowej na rok 1975 oznaczać będzie nowy wielki krok w dziedzinie dalszego umacniania potęgi gospodarczej kraju, w rozwoju wszystkich gałęzi gospodarki,

Obrady Prezydium WK FJN

Dokończenie ze str. 1

nienia i rozszerzenia programu działania WK FJN, w tym planów związanych z Rokiem Kobiet.

Głos zabrał także I sekretarz KW PZPR. Nawiązując do dobrych wyników 1974 r., podkreślił, iż pierwszy dzień pracy roku 1975 dowodzi, że aktywność produkcyjna nie maleje. Zakłady pracy wykonywały swoje zadania. Teraz chodzi o to, aby tę aktywność utrwaląć. Poza zwiększonymi zadaniami gospodarczymi będzie rok bieżący okresem realizacji uchwały Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej i przygotowań do VII Zjazdu PZPR. I sekretarz KW partii zwrócił uwagę na potrzebę dalszego umacniania więzi ze społeczeństwem, i podnoszenia rangi klasy robotniczej, wysłuchiwanie jej uwag i opinii w sprawach z kładu, regionu, kraju.

Nawiązując do Roku Kobiet, mówca podkreślił, aby pamiętać o kwiatach, z wiek szą energią pracować nad załatwianiem takich spraw, jak zwiększenie liczby żłobków, przedszkoli, poprawy organizacji handlu itp. Rozwiązywanie tych spraw będzie nie tylko ułatwieniem dla kobiet w wykonywaniu ich rozlicznych obowiązków, ale umożliwi większą liczbę kobiet podjęcie pracy zawodowej.

W sumie chodzi o doskonałe to co robiliśmy, zwiększenie uzyskanych osiągnięć, abyśmy pod koniec roku mogli powiedzieć, iż dobrze służyliśmy socjalistycznej ojczyźnie.

Kończąc obrady, przewodniczący WK FJN zapowiedział włączenie wysuniętych w obradach wniosków do programu działania na rok 1975, w którym tak jak poprzednio główny wysiłek FJN skierowany będzie na rozwój ogólnej aktywizacji społeczno-zawodowej. (n)

ko-amerykańskich, trudności gospodarczych Zachodu i sytuacji na Bliskim Wschodzie.

Skrytykował on ograniczenia dotyczące kredytów udzielanych Związkowi Radzieckiemu włączono przez Kongres do projektu ustawy o przedłużeniu pełnomocnictw banku eksportowo-importowego. „Sądze, że ograniczenie kredytów udzielanych przez bank eksportowo-

Skarga Libanu

Ibański minister spraw zagranicznych P. Takla zakomunikował w piątek, że Liban złożył skargę w Radzie Bezpieczeństwa w następstwie powtarzających się agresji Izraela wobec terytorium libańskiego. Minister Takla dodał, że Liban nie zwrócił się jeszcze z prośbą o zwołanie posiedzenia Rady Bezpieczeństwa.

Wystąpienie I. Gandhi

Premier Indii, I. Gandhi uprzedziła naród indyjski o niebezpieczeństwie wynikającym z działalnością sił terrorystycznych występujących coraz częściej. I. Gandhi przemawiała w piątek na otwarciu sesji kongresu naukowego w Delhi. Oświadczyła, że Indie przeżywają obecnie krytyczny etap rozwoju i że straty, jakie zadają gospodarce siły terrorystyczne przyczyniają się do opóźnienia postępu.

Spotkanie w Mombasie

W Mombasie, w Kenii rozpoczęło się w piątek spotkanie przywódców trzech ruchów wyzwolenia Angoli — MPLA, FNLA i UNITA. Przed rozpoczęciem formalnych rozmów zostali oni przyjęci przez prezydenta Kenii J. Ke nnyatę, który podkreślił konieczność zjednoczenia wysiłków wszystkich organizacji wyzwoleniowych.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł). Od Czytelników indywidualnych w kraju przyjmujących urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Instytucje zamawiające prenumeratę w PUPiK RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Indeks nr 35029/35028 R-9

GŁOS WIELKOPOLSKI: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Flejsterowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretariat redakcji 648-85. Dział miejski 659-39. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Rękopisów nie zamykamy. Rękopisy nie zwracamy. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Kształtowanie współczesnego modelu

NOWE MIASTO jest największą dzielnicą Poznania pod względem powierzchni — 45,2 proc. i najbardziej uprzemysłowioną. Globalna wartość produkcji na koniec 1974 roku wyniosła 11,2 mld zł. W zakładach uprzemysłowionych zatrudnionych jest przeszło 26 000 ludzi. Równocześnie Nowe Miasto stanowi zielone zaplecze dla Poznania. Posiada też największe tereny uprawne. W 1970 roku w dzielnicy mieszkało najmniej ludzi, około 14 procent mieszkańców miasta. Obecnie, dzięki budowie osiedla Rataje dla przeszło 120 000 osób, zajmuje po Grunwaldzie i Starym Mieście trzecie miejsce. Na Nowym Mieście mieszka teraz około 94 000 osób (18,3 proc. ludności miasta).

różnych jego rejonach m. in. na Jeźcach, przy al. Przybyszewskiego i przy ul. Grunwaldzkiej, przybywały nowe osiedla. Zmienia się też w tym okresie metoda budowania. Tradycyjną cegłę zastępują m. in. pustaki betonowe, później — wielkie bloki. Największym w owe czasy placem budowy był rejon ulic: Świerczewskiego i Marcelińskiej. Po raz pierwszy na tak dużą skalę domy wznoszono metodą uprzemysłowioną — wielkopłytową.

W 1966 roku rozbudowę miasta objęto prawy brzeg Warty. Umiejscowiono tu budowę współczesnego największego i nowoczesnego osiedla — Rataje.

Wcześniej jednak na zmianę charakteru Nowego Miasta miała wpływ rozbudowa istniejących zakładów przemysłowych, później budowa nowych. Małe, prymitywne wyposażone fabryki, zaczęły stopniowo przekształcać się w nowoczesne zakłady. Obecnie na Nowym Mieście zlokalizowanych jest przeszło 100 zakładów uprzemysłowionych, w tym 56 dużych, w których maszyny i urządzenia reprezentują wysoki poziom nowoczesności.

Nie bez przyczyny przemysł

Na zdjęciu: fragment osiedla na Ratajach.

Fot. — „Głos”



Kiedy w 1954 roku Poznań podzielony został na pięć dzielnic, a część prawobrzeżną nazwano — Nowe Miasto, rozpadła się żarliwa dyskusja. Polemikę wywołała owe „Nowe” Przeciwnicy tej nazwy, a było ich wtedy wielu, argumentowali, że w dzielnicy więcej starego, niż nowego, że właśnie stąd wywodzi się przecież kolebka miasta. Na obszarze Ostrowa Tumskiego, Śródki i Komandorii znajdują się najstarsze zabytki architektoniczne. Tutaj też, na wyspie położonej naonczas w widłach Warty i Cybiny, Mieszko I założył około połowy X wieku stolicę Polski, zarazem stworzył najpotężniejszą twierdzę

Podczas wojny 1939—1945 uległo zniszczeniu lub dewastacji w Poznaniu ponad 5800 obiektów, co stanowiło 55 procent ogólnej liczby budynków. Najbardziej uciążliwym domy. Na ponad 200 000 izb mieszkalnych około 40 000 nie nadawało się do użytku.

państwa. Dopiero pod koniec XIII wieku, za panowania Przemysława II, rezydencja królów i książąt została przeniesiona na lewy brzeg Warty.

Wszakże racja była także po stronie tych, którzy twierdzili, że nazwa tej części miasta powinna odzwierciedlać nie jej przeszłość, lecz współczesne tendencje tworzenia nowych wartości. Tężejność w pełni sankcjonuje te racje. Nowe Miasto to już nie ta sama dzielnica co dawniej, nawet z lat pięćdziesiątych.

Wtedy jedynie kilka osiedli — m. in. Śródkę i Główną, cechowała zwarta zabudowa. Większość rejonów dzielnicy stanowiły osady wiejskie. Zresztą do tej pory charakter 26 osiedli, z których składa się Nowe Miasto, jest mocno zróżnicowany. Niektóre spośród nich, m. in. Główna, Staroleka i Antoninek, nabrały cech wybitnie przemysłowych. Inne, jak np. Krzeszyna i Splawie — w dalszym ciągu odznaczają się krajobrazem wiejskim. Jeszcze inne — Darzybór, Malta i Kobylepole — to obszary leśne i parkowe.

Ale najbardziej znaną właściwością dzisiejszego Nowego Miasta, potwierdzającą trafność wyboru dla jego nazwy, jest nowe budownictwo mieszkaniowe. Jego zapoczątkowaniem, choć jeszcze bez większego wpływu na zasadnicze przeobrażenia pejzażu dzielnicy, stała się w 1949 roku budowa osiedla na Komandorii. Był to drugi — po Dębcu — zespół mieszkaniowy, realizowany w kilka zaledwie lat po wyzwoleniu Poznania. Przybyło wtedy na Komandorii 10 budynków o 740 izbach mieszkalnych. Niewiele, ale był to przecież początek rozbudowy miasta, skierowanej w tamtych latach głównie na lewobrzeżne tereny Poznania.

Przypomnijmy, że kolejne osiedle poznańskie, wyposażone także w placówki handlowe i usługowe, powstaje w latach 1951 — 1954 przy ul. Chociszewskiego. W tym też okresie — od roku 1952, datuje się zabudowa centrum. Nowe domy powstają wówczas przy ulicach Ratajcza, Chudoby, na placach Wielkopolskim oraz Młodej Gwardii itp. Jeszcze intensywniejszy rozwój budownictwa mieszkaniowego, w tym również spółdzielczego, nastąpił od 1956 r. Miastu, w

Nawet ptk Zbigniew Załuski oświadczył kategorycznie w telewizji, do milionowej publiczności, że jest zdecydowanie przeciwny „militaryzacji” naszego codziennego języka. Sądze, że nie tylko ptk Zbigniew Załuski jest przeciwny. Tego rodzaju przeciwników dążyć się na pewno naliczyć ponad trzydzieści milionów. Wszyscy się będą zaklinać, wszyscy będą nawet protestować. Bo język gietki może jednak wyrazić to, co pomyśli głowa. Tymczasem na froncie gospodarczym toczy się nieubłagana walka o jakość produkcji. Inaczej się nie mówi i nie pisze.

Taki styl mówienia i pisanie stosują ludzie wszystkich profesji. Więc walczymy, stacymy bitwy, batalie, kampanie i zabezpieczamy fronty pracy. Walczymy nie tylko ze skutkami powodzi, ale walczymy o szklanek mleka dla dzieci w szkołach. Zazwyczaj też służba drogowa w ostatecznym rachunku wygrywa bitwę z galodzieją, zazwyczaj kampania cukrownicza zależy od wygranej batalii kolejarzy, zaś rozszerzenie frontu robot mogło nastąpić w wyniku zwycięskiej walki o ponadplanową produkcję.

Zastanawiam się, dlaczego język Polaka nie wyraża tego tak, co i jak pomyśli Polaka głowa.

Sztampa, utarte zwroty, wyświechtane frazesy — to wszystko jest przecież wynikiem lenistwa. Nie brakuje słów, bo Polakom słów w ustach nigdy nie brakowało. I jakże barwnych, soczystych, krwistych, pełnych pasji, namietności, tem

peramentu. Proszę tylko pomyśleć, że oto mamy wyrazić się o naszym stosunku do jakości produkcji. I właśnie walka o jakość produkcji brzmi krzepiąco, optymistycznie, a przy tym zwieżle i niemal lakonicznie. W takim wypadku nie trzeba piętrowych zdań. Wiadomo, że jest nie najlepiej. Wiadomo, że

Nie zawsze na linii

Na froncie polszczyzny

nikt nie chce się z takim stanem godzić i istnieje w narodzie świadomość podjęcia kroków zaradczych. Wiadomo, że idziemy ku sukcesowi. Dlatego walka o jakość produkcji przebiega na szerokim froncie gospodarczym. Taka forma ma podobno ludziom dobitniej zwracać uwagę na ich zadania. Podobnie — jak inne, „cywilne” zwroty — liczmany.

Dlaczego np. co rusz mamy szczyt i dlaczego akcja goni akcję?

Mamy szczyt truskawkowy, mamy szczyt przewozów dzieci na kolonie i jesienny szczyt przewozów, mamy przedświąteczny szczyt na pocztę, mamy szczyt zakupów. Bo, że mamy w Tatrach szczyt nazwany Giewontem, a w Karkonoszach szczyt nazwany Śnieżką — to zrozumiałe. Właściwie na samej kolei mamy 365

stanowi dumę tej dzielnicy. Ponad 1/3 wartości całej produkcji wytwarzanej w Poznaniu, przypada właśnie na Nowe Miasto. Obok rozbudowy — jak stwierdził sekretarz Komitetu Dzielnicowego PZPR Nowe Miasto Wojciech Orczyk — Zakładów Metalurgicznych „Pomet”, Fabryki Kosmetyków „Pollena-Lechia”, Poznańskich Zakładów Opon Samochodowych „Stomil”, Zjednoczonych Zakładów Elektrochemicznych „Centra” i wielu innych, powstały w minionym

W 1974 roku rozpoczął produkcję Poznański Kombinat Budowlany w Suchym Lesie. Z elementów prefabrykowanych dostarczanych z fabryki domów montuje się domy przy ul. Sochaczewskiej (Jeźce), a wkrótce wznoszone z nich będą osiedle im. Mikołaja Kopernika na Grunwaldzie.

30-lecie nowe m. in. Poznańska Fabryka Maszyn Żniwnych, Poznańska Fabryka Łożysk Tocznych, a ostatnio Zakłady Samochodów Rolniczych w Antoninku. Najnowszymi z

Dokończenie na str. 6
ANNA SIEKIERSKA

szczytów, a w roku presyptnym o jeden szczyt więcej. Tyleż szczytów mamy na pocztę i tyleż szczytów w sklepach.

Nie ma u nas życia bez „szczytów” i „akcji”.

Krakowskie „Życie Literackie” zajęło się nauczaniem języka ojczystego w szkole. Dużo tam pada

gorzkich słów krytyki, sporo postulatów. A w ogóle z zamieszczonych dotychczas publikacji wynika, że trzeba coś zrobić — i to w niedalekiej przyszłości. A mnie się wydaje, że — po pierwsze — nie można oddzielać szkoły od życia, które do szkoły pcha się drzwiami i oknami, które na co dzień atakuje wyobraźnię, oczy i uszy młodzieży.

A co o naszym języku myślał cudzoziemcy odwiedzający nasz kraj (na przykład) na podstawie szyldów sklepowych i reklam?

W każdym kraju na świecie pisze się zwyczajnie: szewc, krawiec, remont samochodów, benzyna, mięso, fryzjer. A u nas są „ustugi dla ludności”, „punkt naprawy obuwia”, „blacharstwo pojazdowe”, CPN, TOS, MHD, GS, „zakład fryzjerski damsko-męski”. A jakim językiem

Sztuka na co dzień

RENESANS RZEMIOSŁA ARTYSTYCZNEGO

Zainteresowanie tą wystawą przeszło najśmielsze marzenia organizatorów wystawców. Ludzie szli na Młocę Miodową w Warszawie, aby znaleźć się tu nowo twarty supersam, wypełniony niedostępnymi gdzie indziej warami, a nie skromną — choć ogólnopolską — wystawą rzemiosła artystycznego.

Bo też było na co popatrzyć. A poza tym nagle uświadomiliśmy sobie (lub raczej — świadomiono nam), że to upośledzone i często niemal zapomniane rzemiosło istnieje, rozwija się wbrew wszelakim trudnościom, że jego reprezentanci potrafią tworzyć rzeczy wręcz znakomite, podtrzymujące bogate tradycje, które warto kontynuować, podtrzymywać i rozwijać.

W zasadzie zapomnieliśmy już co to takiego rzemiosło artystyczne, gdzie jego wyroby można nabyć, zamówić. A przecież właśnie w rzemiosle artystycznym i jego rozwoju tkwi jeden z kluczy do stworzenia autentycznego rynku sztuki w Polsce, o którym to ostatnio tyle się mówi, zwłaszcza po udanej ponoć wystawie — aukcji plastyki współczesnej, która zorganizowała DESA. Powiedźmy sobie szczerze — czy ludzie, którzy nigdy nie kupili żadnego bibelotu za 100 czy 500 złotych zaczęli nagle masowo wykupywać obrazy Nowosielskiego czy Maciaga za 20 czy 25 tysięcy? Nie. Każdy natomiast potencjalny miłośnik abstrakcji czy antyku zwykle zaczyna od czegoś skromniejszego. I musi mieć szeroki wybór różnych artystycznych wyrobów, które uciechają jego oko i skłania do sięgnięcia po portfel. I rzecz najważniejsza — ktoś je musi wywalać, prosić o kupno i sprzedawać.

Na wspomnianej wystawie zaprezentowano prace 467 rzeźbiarzy-artystów (spośród około 1500 parających się tą

twórczością) z terenu całej Polski. Prace samouków-amatorów i absolwentów wyższych uczelni. Prace pełne prostoty obok stylowych, wyrafinowanych form świadczących nie tylko o talencie artystów, ale także o ich głębokiej wiedzy historycznej. Ożyły świat legendarnych niemal drobniaków z zakresu kowalstwa artystycznego, szkatuł, skawiek, militariów przypominających o dawnych epokach i zamiłowaniu naszych przodków, artystycznych opraw książkowych, barokowych lamp, żyrandoli i dziesiątków przeróżnych caczuszków, które chciałoby się natychmiast kupić i mieć.

Nie sposób ocenić wartość wszystkich prezentowanych, po surowej uprzedniej selekcji, wyrobów. Po prostu wystawa miała charakter informacyjny, mówiła o możliwościach, jakie tkwią w rzemiosle artystycznym, nie dała natomiast wyobrażenia o skalę tych możliwości. Ale nie narzekajmy, wystawa spełniła swe zadanie chyba z nawiązką, pobudziła wyobraźnię potencjalnych nabywców, a chyba i samych twórców.

Jedną tylko sprawą budziła trochę niepokój: otóż prawie trzecia część prezentowanych rzemieślników pochodziła z Warszawy (146 uczestników), na drugim miejscu było województwo katowickie (54 wystawców), na trzecim gdańskie (34), a daleko w tyle opolskie z 6-ma i olsztyńskie reprezentowane przez 7, tylko przedstawicieli. Wyraźnie świadczy to o tym, że rzemiosło artystyczne nie rozwija się jednakowo na terenie całego kraju, że najlepsze warunki ma w stolicy (szereg artystów uzyskało tu pracownie, będące zarazem małymi galeriami i sklepikami). W innych miastach sytuacja wyglądała o wiele gorzej, mimo obietnic i zapewnień od powołanych władz administracyjnych.

W minionym roku Centralny Związek Rzemiosła poczynił szereg przedsięwzięć mających na celu otoczenie rzemieślników-artystów specjalną opieką. Powołano Komisję Rzemiosła Artystycznego i Pamiątkarskich przy CZR, w 10 Izbach Rzemieślniczych powstały komisje wojewódzkie. Poczyniono starania o zapoznanie rzemieślników z metodami szkolenia i produkcją rzemieślniczo-artystyczną w innych krajach, uściślona została współpraca z „Cepelią” i „Jubilerem”.

Wiele jeszcze spraw pozostało do załatwienia: z najważniejszych — najbardziej palącą sprawą surowców, jak też możliwości ich nabywania po cenach hurtowych. Ceny niektórych surowców w detalu są 2 lub 3-krotnie wyższe niż w hurtie, co odbija się na cenie wyrobów artystycznych, które przecież nie powinny być wygórowane. Pozostają wciąż do załatwienia sprawy lokalowe, nauki zawodu i doskonalenia zawodowego oraz zorganizowania stałej galerii wyrobów rzemiosła artystycznego połączonej ze sprzedażą. Warto też chyba pozwoić anonimowym dotąd artystom-rzemieślnikom sygnować swoje dzieła; dla nabywców lub dla przyszłych historyków sztuki stanowiłoby to będzie dodatkowy walor.

A w ogóle to należy się cieszyć, że rzemiosło artystyczne odżywa i ma szansę rozwoju.

JANUSZ WASYLKOWSKI

Kto ma lepsze propozycje?
TOMASZ JERKO

Stabilizacja i dyscyplina

Jednym z głównych warunków podnoszenia efektywności gospodarowania jest zmniejszenie fluktuacji na drodze stabilizacji załóg oraz umacniania dyscypliny pracy. Dlatego też niezwykle ważne jest wykorzystanie wszystkich oddziałujących w tym kierunku czynników.

Wśród czynników wywierających szczególnie duży wpływ na stabilizację załóg na pierwszym miejscu należy wymienić dobre warunki techniczne i socjalne warunki pracy, a na dyscyplinowanie załóg — należytą organizację pracy. Są to bowiem czynniki działające trwale i w sposób wielostronny. Praca wykonywana w dobrych warunkach i dobrze zorganizowana daje więcej satysfakcji, gdyż jest wydajniejsza i mniej uciążliwa. Sprzyja cementowaniu się załogi, gdyż eliminuje jedno z głównych źródeł konfliktów w zakładzie pracy, jakim są zagrożenia dla zdrowia oraz przejawy bałaganu, niekompetencji, marnotrawstwa czasu, sił i środków. Wreszcie umacnia więź pracowników z zakładem pracy, wyrażającą się zarówno w przywiązaniu do miejsca pracy, jak też trosce o ochronę i właściwe spożytkowanie zakładowego majątku.

O wiele mniejszą natomiast rolę w stabilizowaniu i dyscyplinowaniu załóg odgrywa rygor i zakazy oraz inne tzw. pocłagnienia administracyjne. Przy nadmiernym zaś ich stosowaniu wywierają — nawet wpływ odwrotny — prowadzą do wzrostu fluktuacji, rodzaju różnego rodzaju napięcia obniżające aktywność i inicjatywę pracowników oraz zainteresowanie pracą i jej wynikami. Dlatego też jest sprawą niezwykle ważną właściwe wyznaczenie w uregulowaniach prawa pracy miejsca różnych czynników stabilizujących i dyscyplinujących załogę, a zwłaszcza czynników ekonomicznych i administracyjnych.

W Kodeksie Pracy w sposób wyraźny i jednoznaczny daje się pierwszeństwo ekonomicznym czynnikom stabilizowania i dyscyplinowania załóg, wyznaczając tym czynnikom rolę główną i decydującą. Świadczy o tym zarówno ogólnie przyjęte zasady prawa pracy, jak też konkretne ustalenia w różnych sprawach wynikających ze stosunku pracy.

Szczególnie wymowna jest całość postanowień kodeksowych zawartych w art. 94, dotycząca obowiązków zakładu pracy.

Wiadomo przecież, że start w pracy, pierwsze doświadczenia i rezultaty pracy, decydują często o postawie pracownika, jego „ustawieniu się” do wypełniania obowiązków, o stosunku do zakładu pracy. Kto źle zaczyna pracę — zwykle nie zagrzewa długo miejsca w zakładzie a rozglądając się za inną pracą, nie dokłada zazwyczaj starań, aby wrodo wywiązywać się z powierzonych mu zadań.

Z punktu widzenia skutecznego oddziaływania na umacnianie stabilizacji załóg niezwykle istotne jest zobowiązanie zakładów pracy do zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, zaspokajania potrzeb socjalno-bytowych i kulturalnych pracowników oraz ułatwiania pracownikom podnoszenia ich kwalifikacji. Zwrócić tu trzeba uwagę, że znaczenie podnoszenia kwalifikacji, jako czynnika stabilizacji załóg, stale wzrasta. Wiąże się to z przyspieszeniem tempa unowocześniania produkcji i wprowadzania postępu naukowo-technicznego, zwiększaniem wymagań w każdej dziedzinie produkcji i życia społecznego. Pracownik, który nie podnosi swych kwalifikacji, w mniejszym stopniu korzysta z podwyżek płac, a przy tym obniża się jego pozycja zawodowa.

wo-społeczna w zakładzie pracy, czego następstwem może być osłabienie więzi z zakładem pracy i spadek zainteresowania pracą.

Umocnieniu stabilizacji załóg przez stwarzanie dobrego klimatu pracy, dobrych stosunków w zakładzie służą nałożone na kierownictwa zakładów obowiązki: prawidłowego wypłacania wynagrodzenia, sprawiedliwego oceniania pracowników i rezultatów ich pracy oraz kształtowania w zakładzie zasad współzycia społecznego. Rosnąca rola jakościowych czynników wzrostu gospodarczego, wśród których czołowe miejsce zajmuje czynnik ludzki, sprawia, że dobry klimat i dobre stosunki w zakładzie stanowią obecnie jeden z głównych czynników w kształtowaniu warunków sprzyjających stabilizacji załóg.

Jeśli natomiast chodzi o dyscyplinowanie pracowników, na pierwsze miejsce — jak stwierdziliśmy na wstępie — wysuwa się kwestia należytej organizacji pracy. To też zobowiązanie kierownictwa zakładów pracy (art. 94 punkt 2) do organizowania pracy w sposób zapewniający pełne wykorzystanie czasu pracy oraz uzdolnień i kwalifikacji pracowników — powinno przy spieszać dokonujący się w tej dziedzinie postęp.

W dyscyplinowaniu załóg dużą rolę odgrywa ponadto należyte wykorzystanie istniejących możliwości nagradzania i wyróżniania pracowników, którzy wzorowo wykonują swoje obowiązki. Nagrody i wyróżnienia zwiększają bowiem satysfakcję z dobrze wykonywanej pracy, a ponieważ stanowią wyraz uznania społecznego — oddziałują pobudzająco także na innych pracowników. Pod warunkiem, oczywiście, że są stosowane w sposób prawidłowy, oparte na obiektywnych i sprawiedliwych kryteriach oceny. Nagrody i wyróżnienia, ze względu na rolę, jaką spełniają one w kształtowaniu klimatu pracy i stosunku do pracy, przyznawane mogą być przez kierownika zakładu pracy po zasięgnięciu opinii rady zakładowej. Odpisy zawiadomień o przyznaniu nagrody lub wyróżnienia powinny być załączone do akt osobowych pracowników.

Jednakże z działań służących umocnieniu dyscypliny pracy nie można wyeliminować kar, czyli wymuszania zdyscyplinowanego wykonywania obowiązków. Istnieje bowiem pewna liczba pracow-

ników, wobec których dyscyplinujące instrumenty ekonomiczne oraz oddziaływanie przy pomocy środków wychowawczych i perswazyjnych nie są skuteczne. W tych przypadkach konieczne jest sięganie po środki administracyjne — wykorzystywanie kary i zagrożenia karą. W sposób jednak umiarkowany, wyłącznie w ramach określonych ustaleńmi Kodeksu Pracy, który rejestr możliwości do stosowania kar poważnie ograniczył.

Zgodnie ze 108 art. kodeksu pracownik, który nie przestrzega za ustalonego w zakładzie porządku i dyscypliny pracy, regulaminu pracy, przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy oraz przepisów przeciwpożarowych może być ukarany upomnieniem lub nagana, która zostaje wpisana do akt osobowych pracownika, a jeśli kierownik zakładu uzna to za wskazane — podana również do wiadomości załogi, co znacząco zwiększa dolegliwość kary.

Niezależnie od kary upomnienia lub nagany mogą być również stosowane, w przypadkach określonych przepisami kodeksu (nieprzestrzeganie przepisów bhp i przeciwpożarowych, opuszczenie pracy bez usprawiedliwienia, stawienie się do pracy w stanie nietrzeźwym lub spożywanie alkoholu w czasie pracy), kary pieniężne, z których wpływy przeznaczane są na cele socjalne zakładu pracy.

Dopuszczając stosowanie w uzasadnionych wypadkach kar za nieprzestrzeganie dyscypliny pracy, unormowania kodeksu akcentują niezbędność prawidłowego ich wymierzania oraz wykorzystywania ich jako środków wychowawczego oddziaływania. Według bowiem przepisów kodeksu:

■ kara nie może być wymierzona po upływie 3 miesięcy od naruszenia dyscypliny pracy, wówczas bowiem jej wychowawcze oddziaływanie jest znikome;

■ może być zastosowana tylko po uprzednim wysłuchaniu pracownika, a zawiadomienie o niej powinien pracownik otrzymać na piśmie;

■ przy określaniu rodzaju kary powinien być brany pod uwagę stosunek pracownika do pracy w dłuższym okresie czasu;

■ po upływie roku nienagannej pracy — a jeśli kierownik zakładu pracy uzna to za wskazane, nawet wcześniej — wzmianka o karze zostaje usunięta z akt osobowych pracowników.

Dokończenie na str. 6

Prelegent opowiadał o polskiej muzyce współczesnej. O osiągnięciach Witolda Lutosławskiego, Tadeusza Bairda, Krzysztofa Pendereckiego, by wreszcie — jakby na przekór — krótko zaanonsować pierwszy punkt wieczornego programu — „Piosenka o mojej Warszawie” Adama Harrisa. Artysta śpiewał bardzo pięknie. Huczne brawa. Znowu prelegent — muzykolog i wybitny skrzypek. Na twarzach słuchaczy pełne skupienie. Chłoną dźwięki muzyki. Tej zasłyszanej „od święta” w radio bądź na płytach — „Kaprysta na skrzypce” Grażyny Bacewicz, „Ronda” Artura Maławskiego — i bardziej popularnej melodii o Nowej Hucie, pieśni o miłości pokoju. Teraz „na żywo” interpretują je znani muzycy, śpiewacy. Dla nich — wiejskich słuchaczy — przebyli z Poznania kilkadziesiąt kilometrów.

Przytulna salka kombinatu PGR w Gołębiniu Starym — powiat Kościan. Należy do piękniejszych placówek wiejskiej kultury w Wielkopolsce. Na jednym końcu wysokiej estrady — koncertowy fortepian, po stronie przeciwnej — okazała jodełka przypominająca okresie świąt. Ściana zdobią: portret Henryka Wieniawskiego i duże cyfry „1000”.

Tutaj właśnie blisko 100 mieszkańców wsi, którzy połączeli bakcyla muzyki oraz grupa gości, byli świadkami wydarzenia bez precedensu w skali krajowej — tysięcznego koncertu z cyklu „Nasze spotkanie z muzyką”. Cóż to takiego? — zapyta czytelnik. I słusznie, gdyż o imprezach tych mało kto słyszał. Nie towarzyszyła im wielka reklama.

Zaczęło się wszystko w kwietniu 1972 roku, kiedy Poznańskie Towarzystwo Muzyczne im. H. Wieniawskiego i Państwowe Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki, RSW „Prasa — Książka — Ruch”, instytucje złączne wieloletnią współpracą przy organizowaniu licznych koncertów muzyki mechanicznej i montażu poetycko-mu-

Tysiąc „Naszych spotkań z muzyką”

Chopin w wiejskim klubie

zycznych w klubach wiejskich, postanowiły wyjść na wieś „żywą” muzyką, dać mieszkańcom Wielkopolski możliwość obcowania z artystami najwyższej miary, z wartościowymi i ambitnymi dziełami wybitnych twórców.

Zeby imprezy właściwie spełniały zadanie upowszechnieniowe, niezbędne są wszakże dwa warunki i obecność na każdym koncercie prelegenta — doświadczonego muzykologa komentującego program oraz systematyczność w prezentowaniu imprez. Obydwa zostały spełnione. Poszczególne wieczory prowadzą znani fachowcy — Ryszard Klawitter i Tadeusz Szantruczek, a reguła wielokrotnego docierania do tych samych klubów ściśle jest przestrzegana. Do każdego z blisko stu spośród nich zjeżdżają wykonawcy czterokrotnie w roku.

Dotychczas zaprezentowano słuchaczom „Naszych spotkań z muzyką” dwadzieścia programów. Między innymi: monograficzne o Stanisławie Moniuszce i Henryku Wieniawskim, o muzyce rosyjskiej i radzieckiej, „W kręgu walca”, „Ciekawe instrumenty”, „Wesoła piosenka” (specjalnie dla dzieci) czy wykonywany obecnie program „Muzyka polska w 30-lecie”. Wszystkie te propozycje pozwoliły zetknąć się odbiorcom wiejskim z dziełami: Chopina, Schuberta, Schumann, Straussa, Rachmaninowa, Chaczaturiana, Lutosławskiego, Pendereckiego, oczywiście Moniuszki i Wieniawskiego, a także z poezją Mickiewicza, Słowackiego, Norwida, Tuwima i innych wybitnych autorów.

Przed słuchaczami stało do tej pory 52 artystów (którzy, nawiasem mówiąc, przeje-

chali trasę długości około 50 000 kilometrów), głównie z trzech muzycznych instytucji poznańskich: Filharmonii, Opery i Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej. Liczbę słuchaczy oszacowano na 75 000. Tyle statystyka — wiele wymowna lecz odzwierciedlająca jedynie formalną stronę działania.

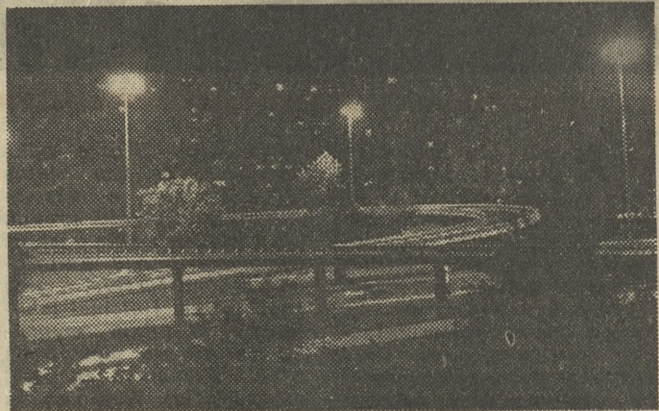
Sprawą najważniejszą jest społeczny rezonans „Spotkań”. Po przeprowadzeniu rozmów z grupą słuchaczy, z działaczami kulturalnymi klubów i kilkoma najczęściej występującymi wykonawcami, konstatuje, iż cykl „chwycił” znakomicie, a jego twórcy wykonują ze wszech miar pożyteczną robotę. Wypowiedzi słuchaczy (w tym również ludzi młodych) w rodzaju: „nie możemy się doczekać kolejnych programów”, bądź: „od dwu lat obserwuję nieprawdopodobne zainteresowanie nagrańmi muzyki poważnej”, „w dniu koncertu ludzie przychodzą do sali dwie godziny przed jego rozpoczęciem” — mówią same za siebie. Pewnie, z prawdą miałyby się stwierdzenie, iż jest tak w każdej wsi, wszelako według swegoistego „mapy” R. Klawittera — uczestnika 715 koncertów — w znakomitej większości wsi imprezy spełniają swoje zadanie. Ludzie pragną kontaktów ze sztuką jeszcze znacznie częściej.

Czy cały ów cykl wolny jest od bolączek i słabości? Oczywiście, nie. Dają się one we znaki i odbiorcom i organizatorom. Przedstawiciele tych pierwszych uskarżali się np. na chaotyczny układ niektórych programów, organizatorzy — na ograniczone możliwości komunikacyjne, uniemożliwiające przedstawienie szerszego instrumentalnego, przeto większego wachlarza repertuarowego. Przyjdzie wszakże i pora na pozbycie się tych, nie pierwszej w końcu wsi, kłopotów.

Wpadać w samozadowolenie jest niebezpieczne — bo równoznaczne to niemal zawsze z początkiem końca. Lecz znając organizatorów tysiąca „Naszych spotkań z muzyką” wiem, iż to im nie grozi. Z pełną więc satysfakcją podkreślę na zakończenie, że ów cykl, który tak dobrze, choć „po cichu” się rozwijał to ewenement w skali ogólnokrajowej, co zresztą nie bez cienia zazdrości zauważył jeden z kolegów z „Trybuny Ludu”. Organizatorzy swego pomysłu nie opatentowali. Naśladownictwo zatem nie zabronione.

WOJCIECH NENTWIG

Warszawa nocą



CAF — fot. Rozmysiowicz

Głos młodych Amerykanów polskiego pochodzenia

„Polska jest cudownym krajem”

dowisku, w jakim obecnie przebywasz? W społeczeństwie polskim, na uczelni i w akademiku, wśród krewnych i rodziny? Jeśli nie, to dlaczego?

To pytanie zadaliśmy na samym początku. Wiele z nich ma jeszcze kłopoty z wystawianiem się. Odpowiedź była u wszystkich studentów jednakowa. Tak. Czują się dobrze, bo ich polscy koledzy pomagają im w zaadaptowaniu się do nowego, odmiennych warunków. Czują się dobrze, bo — jak twierdzą — „ludzie w Polsce są mili i życzliwi”.

„Czuję się wygodnie w polskim środowisku i na uczelni. Poznałem wiele koleżanek i kolegów, którzy pomogli mi w przezwyciężeniu różnych trudności. Żałuję, że nie mogę zawiązać więzi z rodziną, mam nadzieję, że wkrótce dojdę do dobrego poziomu języka polskiego” — pisał student pierwszego roku Akademii Medycznej, zamieszkały na stałe w Nowym Jorku.

Wszyscy podkreślają bezinteresowną koleżeńską pomoc ze strony innych studentów, ciepło i życzliwość, jaką obdarzają ich ludzie, z którymi się stykają na co dzień.

Jakie różnice odczuwasz w warunkach pobytu w Polsce w porównaniu z krajem, z którego do nas przyjechałeś? Na czym one polegają?

„Różnice są w klimacie. Tutaj jest większe społeczne życie, np. wycieczki i obozy”. Albo „Nie widzę żadnej różnicy w warunkach życia tutaj w Polsce i w Stanach Zjednoczonych. Jedną rzecz jednak odczuwam bardzo, ludzie w Polsce są lepsi i mają większą kulturę”. Jeszcze inna odpowiedź: „Życie studentów w Polsce jest dobre. Ważne, że umiemy ze sobą współżyć”. Przeważają wypowiedzi pozytywne, podkreślające bogatą kulturę naszego kraju, z której trzeba czerpać jak najwięcej.

TRZEWE SPOJRZENIE

Są jednak także uwagi krytyczne, odnoszące się bezpo-

średnio do warunków na uczelni czy w domu akademickim. Oto jedna z nich: „Oczywiście nie korzystam tu z różnych „luksusów”, do których przyzwyczałem się w Stanach Zjednoczonych, ale muszę powiedzieć, że warunki życia w akademiku są nie tyle niewygodne, co niehigieniczne. Nie zdajemy, o jakim akademiku mowa, nasz respondent jest studentem Akademii Medycznej w Warszawie.

Co w Polsce wydaje ci się szczególnie pozytywne, ciekawe, a co oceniasz krytycznie?

Zacznijmy od uwag krytycznych. Biurokracja. To główny zarzut wszystkich respondentów. Ponadto kolejki w sklepach. Brudne toalety publiczne, restauracje, dworce itd.

Pozytywne ocenia ta młodzież charakter narodu Polaków, wysoki poziom intelektualny młodego pokolenia, rozmach, z jakim Polska dąży do osiągnięcia wysokiego poziomu życia, patriotyzm, szacunek dla dóbr kulturalnych.

Co wywoła z Polski po zakończeniu studiów?

„Wiedzę, kulturę i język polski w najlepszym wydaniu”, „Bliski kontakt z kulturą polską, dobrą znajomość ojczystego języka”, „Główna korzyść, jaką stąd wyniosę, to znajomość języka polskiego, ponadto będę miał bardzo dużo kolegów i będę miał do kogo zwrócić się w razie czego, kiedy wrócę do Polski”.

Co przekażą swoim bliskim i znajomym po powrocie do kraju zamieszkania? Odpowiadają: nasze wrażenia z Polski mimo różnych mankamentów są jak najlepsze. Będziemy mówić o Polsce dużo dobrych rzeczy. Jak piękny to kraj, jak serdecznie odnozą się do siebie ludzie. „W Polsce ludzie są lepsi, mają wyższą kulturę. Polska jest cudownym krajem”.

MNIEJ SENTYMENTU

Nasza ankieta była przeprowadzona całkowicie anonimowo. Wzięli w niej udział tylko ci, którzy chcieli. Nie jest ona zapewne reprezentatywna dla całego polonijnego środowiska studenckiego w naszym kraju i w rzeczywistości nie o to nam chodziło. Chcieliśmy po prostu przynajmniej częściowo zainteresowania młodych Polaków, ich stosunek do kraju, w którym postanowili spędzić

Tango" Sławomira Mrożka w repertuarze sceny objazdowej wydawać się może nieco zaskakujące. Nielatwa to przecież sztuka, przekorna i wieloznaczna, wyraźnie adresowana do widza dobrze już wprowadzonego w arkana współczesnego teatru. A przy tym stawiająca wyjątkowo wysokie wymagania wszystkim swym wykonawcom. Do brytek ma to już jednak do siebie, że sprawdza się na scenie w każdej niemal realizacji i zawsze ma tam w końcu coś do zakomunikowania swemu odbiorcy. I to nie tylko ze względów czysto aktorskich. Inaczej po prostu trzeba grać Mrożka w dużych miastach, o bardzo zróżnicowanej, wyrobionej teatralnie widowni, inaczej na scenie objazdowej, która z konieczności musi pokazywać każdą sztukę w sposób maksymalnie prosty i czytelny, i to nawet wtedy, gdy opiera się ona, tak jak „Tango”, na bardzo subtelnych podtekstach i aluzjach.

„Tango” w Gnieźnie grane jest więc, krótko mówiąc, dosadnie, rodzajowo, realistycznie. Poinata jest tutaj wcześniej sygnalizowana, sytuacje absurdu bardziej są stonowane, główny akcent położony jest nie tyle na intelektualnych, co psychologicznych przesłankach i motywach działania. W ogólnej jednak wy-

TEATR Pierwsze „Tango” sezonu

mowie jest to mrożkowskie „Tango”, jakie znamy sprzed lat z naszych teatrów. Nie zestarczała się nam ta sztuka i nie straciła nic ze swego antymieszczańskiego ostrza, w przeciwnieństwie do jego jednoaktówek, które pokazane niedawno przez teatr wrocławski, zabrzmiały czysto werbalnie i glucho.

Teatr gnieźnieński, sądząc po obsadzie aktorskiej spektaklu, przywiązuje do pierwszej w swych dziejach, realizacji najwybitniejszej ze sztuk Mrożka, szczególnie zupełnie znaczenie. Rola Eleonory gra więc gościnnie w Gnieźnie (i w objeździe!), sprowadzona z Warszawy na blisko 20 przedstawień, znana i ceniąca aktorka stołeczna, Danuta Szafarska, rolę Stomila — Józef Chrobak, a babcię — Maria Deskur, czołowi bezsprzecznie i najbardziej doświadczeni aktorzy tego teatru.

Z wykonawców pozostałych ról wspomnieć należałoby czyniącą stale postępy w pracy na profesjonalnej scenie Marię Skowrońską, obsadzoną w tym przedstawieniu w roli Ali oraz odtwórcę postaci Edka, Macieja Ferlaka. Do wykonawcy najtrudniejszej aktorsko roli Artura, Sławomira Lewandowskiego, można mieć chyba pretensję o nadto pasywnie rozegranie wielu kluczowych



Na zdjęciu: Maria Deskur — babcia Eugenia oraz Danuta Szafarska — Eleonora, w jednej ze scen gnieźnieńskiej realizacji „Tanga” Sławomira Mrożka.
Fot. — G. Wyszomirska

dla tego przedstawienia scen w końcówce spektaklu, nie sposób mu jednak postawić zarzutu, aby jako generalnie rozminął się z tą postacią. Zbyt blado zapewne także wypadła w tym przedstawieniu rola wuja Eugeniusza w interpretacji Leona Łabędzkiego, stawiającego wyłącznie na komizm sytuacyjny tej postaci.

W sumie jednak tego przedstawienia teatr gnieźnieński z całą pewnością wstydić się nie musi. Tym bardziej, że i oprawa plastyczna spektaklu, którą powierzono renomowanemu scenografowi jest w tym przedstawieniu na przyzwyczajony, profesjonalnym poziomie.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Teatr im. A. Fredry w Gnieźnie: „Tango” Sławomira Mrożka w reżyserii Wojciecha Boratyńskiego i scenografii Janusza Warpechowskiego. Premiera 14 XII 1974 r.

15000 rysunków Jeana Effela

W Muzeum Sztuki i Historii w Saint-Denis pod Paryżem otwarto wystawę obejmującą kilkanaście rysunków, afiszy i akwarel Jeana Effela, zorganizowaną z okazji wydania przez tegoż artystę jego najnowszej książki pt. „Brèves Rencontres” („Krótkie spotkania”). Książka ukazuje satyryczne wyobrażenia znanych dzieł sztuki na przestrzeni wieków i swoiste komentarze, zaczerpnięte z klasycznej literatury światowej.

Jean Effel, którego prawdziwe imię i nazwisko brzmią François Lejeune, sławny akwarelista i rysownik, ma dziś w dorobku m. in. około 15 000 rysunków i setkę książek.

Współpracował w swym życiu ze 187 dziennikami, zajmując się satyrą polityczną i społeczną. Effel jest poza tym twórcą wielu filmów animowanych i znanych na całym świecie humorystycznych cykli o tematy biblijnej „Stworzenie świata” i „Stworzenie człowieka”. Wydany w 2 mln egzemplarzy i przetłumaczony na 16 języków obcych, ten popularny cykl rysunkowy jest arcydziełem humoru i dobrotliwej ironii a zarazem wdzięku i prostoty. (PAP)

kilka lat. Zdobyć zawodu dla nich podstawowa sprawa. Zdają sobie sprawę z tego, że podnosząc swój poziom intelektualny i kulturalny zwiększają prestiż polskiej grupy etnicznej w swoim kraju. W odróżnieniu od ojców i dziadków mają do Polski stosunek znacznie mniej sentymentalny, bardziej natomiast rzeczowy i praktyczny. Jest im tu dobrze, poznają ojczyznę przodków, jej bogatą historię i to ich umacnia w przekonaniu, że być Polakiem z pochodzenia, to wielka rzecz. Wróć do swoich krajów z dyplomami wyższej uczelni — panowie inżynierowie, lekarze. Dla niejednego z nich uzyskanie w Polsce stypendium stało się jedyną możliwością ukończenia studiów. W USA i Kanadzie za naukę na wyższych uczelniach trzeba płacić, i to dużo.

Są bardzo chłonni. Chcieliby jak najwięcej skorzystać, poznać. Najmniejsza jest wypożyczalnia jednego chłopca, który napisał, że nie przyjechał tutaj, aby chodzić do dyskoteki, bo dyskoteki są na całym świecie. Przyjechał, by poznać Polskę i żyć, jak żyją inni obywatele tego kraju. To właśnie ma dla niego największą wartość. „When in Rome live as the Romano do” — napisał w swojej ankiecie. „Kiedy

Słyszy się niekiedy opinie, jacy to ci „krakauerzy” zachłanni, jak zawistni o przeszłość swego miasta, o dzieje i losy zamieszkałych tam ludzi... Jaki to piekny, jaka duma, jaka troska o utrwalenie każdego śladu i czasu, który minął, i tego, który trwa. W tych opiniach wyraźnie odczuć można żądło za zdróci a zarazem nutę po-

Z książką na ty

W krakowskiej oficynie

dziwu. Ano, to prawda, umięję dbać podwawelscy obywały o zachowanie ciągu tradycji, o wrzeganie jej w służbę współczesnych dni. I tak naprawdę, to tylko ich naśladować...

Oto nowe wydanie ciekawie pomyślanego albumu „Le nin w Krakowie”, w opracowaniu Jana Adamczewskiego i Józefa Pocięchy, ze wstępem Waleriego Namietkiewicza, na der interesującym. To nowe wydanie jest mocno zmienione i bardzo powiększone, można więc mówić o nim jako o odrębnej właściwie edycji. Zamyśl autorów albumu polegał na tym, aby odtwo-

jesteś w Rzymie, żyj jak rzymianin” — mówi przysłowie. Dlatego nie odpowiada mu taka postawa, jaką przyjmują jego niektórzy koledzy. Separowanie się od społeczeństwa, życie we własnym gronie cudzoziemców nie daje prawdziwego poznania Polski.

Kiedy decydują się na studia w Polsce, powoduje nimi nie tylko sentyment do Starego Kraju; myślę, że większą rolę odgrywa tu osobista korzyść, jaką dadzą studia w wybrany kierunku, zdobycie popłatnego zawodu. I powiedzmy sobie szczerze, że często dopiero tutaj budzi się u jednego poczucie więzi narodowej, miłości do tego kraju i społeczeństwa, powstaje myśl o powrocie w przyszłości na stałe. I nie wymagajmy od nich wielkich deklaracji. Są jeszcze młodzi, czasem nie zdecydowani, ale pełni zapалу do nauki, poznania rzeczy nowych. O jednym pamiętają na pewno. O tym, że w przyszłości staną się ambasadorami polskiej sprawy i że już dzisiaj zdają sobie sprawę, jak odpowiedzialne jest to zadanie.

A potem przysyłają do Polski listy pełne tęsknoty i przywiązania. Wracają na studia doktoranckie, praktyki, są nadal z nami. Całym sercem.

KRYSTYNA GRZYBOWSKA

rzyć atmosferę tych dni Krakowa, kiedy od 22 czerwca 1912 roku przez ponad dwa lata przebywał w nim Lenin, pisząc, działając, przygotowując późniejsze wydarzenia, które miały „wstrząsnąć światem”. Miasto, ludzie, nastrój ówczesny, wydarzenia, to wszystko przekazuje nam bardzo ciekawie i ambitnie zrealizowany tom, upamiętniający pol-

skie lata wybitnego myśliciela i przywódcy. I chyba żałuję, że ten w pełni się udał, powstał klimat, więcej ze starych zdjęć, z tekstów polityków i pisarzy stanowiących jakby poszerzenie fotograficznego obrazu.

Jako 2000-czny tytuł krakowskiej oficyny ukazało się nowe, ale również bardzo zmienione i ogromnie poszerzone wydanie pracy przygotowanej przez Henryka Markiewicz — „Boy o Krakowie”. Przeurocza to książka, jest w niej cały Boy, ze swoim kpiarstwem ale i olbrzymią kulturą, z zaskakującą bystrością obserwacji i z umiejętnością uogólniania, z dowcipem najprzedniejszej marki ale i z głęboką zadumą, pełną refleksji. Znajdziemy tutaj teksty powszechnie znane, ale i zagubione po różnych zbiorach — do piero zebrane razem dają pełny portret autora, a zarazem przebogaty wizerunek Krakowa tamtych czasów, mijających i nakładających się zrazem na siebie epok stańczykowskiej i Młodej Polski, dostojnych profesorów i rozwichrzonych cyganerii.

Głosno już w Polsce o książce dwóch krytyków najmłodszego pisarskiego pokolenia, Juliana Kornhausera i Adama Zagajewskiego — „Świat nie przedstawiony”. Jest to próba swoistej oceny i obrachunku zrazem ze współczesną rzeczywistością literacką kraju, oceny polemicznej i ofensywnej, niekiedy zahaczającej już nieomal o pamflet. Żarliwie jest ta praca, przeniknięta walką o postawy i idee, o jutro polskiej sztuki z literaturą na czele. Książka na pewno jest polemiczna, w niej nie jest krzywdząca, ale było to jej założeniem, przyjęciem formy niejako manifestu. Dawno nie mieliśmy już podobnie żarliwie, z autentyczną pasją pisanej pracy krytycznej. Towarzyszy jej wiara w nowe pokolenie twórcze, wiara, którą trzeba podzielać.

Pisałem już w swoim czasie o tej książce z entuzjazmem, ogromnie wysoko ce-

nię bowiem pióro Ludwika Flaszena, jego samodzielność myślenia, odwagę wypowiedzi sądów, zaciekawiających także wtedy, gdy można się z nimi nie zgadzać. Flaszen ma własną wizję kultury i żarliwie o nią walczy, a to się cenę szczególnie wysoko w naszym niekiedy nazbyt uniformizowanym czasie. Moją tu o zbiorze esejów i artykułów krytycznych pod znamiennym ogólnym tytułem „Cyrograf”. Warto się z tą książką zapoznać.

Tego zaś, kto pragnąłby głębiej wniknąć w świat poezji, w jej rozumienie, zachęcam do lektury tomu szkiców i esejów o poezji dawnej i nowszej polskiej, pióra Michała Sprusińskiego — „Imiona naszego czasu”. Rzecz nie w wymienianiu nazwisk omawianych poetów, od Horacego poczynając, na plejadzie najmłodszych u nas kończąc, byłoby to zbyt długa litania, ale w podkreśleniu cechy znanej mionującej eseistyki Sprusińskiego — ton własny, własne widzenie świata poezji i własne jej odczuwanie. Ze Sprusińskiego można niekiedy serdecznie się kłócić, ale nie można go nie szanować.

Cenną inicjatywą jest opublikowanie przez Jana Brzeczowskiego i Jalu Kurka „Myśli o poezji” Tadeusza Peipera, określanego po I wojnie mianem „wózka awangardy”, myśliciela, redaktora „Zwrotnicy”, człowieka, którego wpływ nie przemija, choć odzwierciedla się w sposób nader różny. Dawne nowatorstwo Peipera straciło na sile, myśl jego wchłonęły nowe prądy, ale pozostało znajmie indywidualności niezwyklej, oddana poezji rzadko spotykanego, wnikliwości i odwagi nie bywałej.

Zamknąć chciałbym dzisiaj przegląd wskazaniem na bardzo oryginalną, mądrą i głęboką książkę Jana Alfreda Szczepańskiego — „Ołtarz i miasto”. Ciekawie jest pomyślana w konstrukcji ta refleksyjna, pełna zadumy, a zrazem tak głęboko związana ze współczesnością eseistyczna, żywa opowieść o czasach i sprawach, o kulturze i polityce, o wrogoci i pobratymstwie świata. Punktem odniesienia jest wizyta w Berlinie. Muzeum Pergamońskie ze swym ołtarzem, spojrzenie na kształtowanie się nowego oblicza świata i ogromną w tym, może wiodącą, funkcję kultury, bez której same fakty polityczne nie nabiorą prawdziwego miąższożycia, nie staną się nieodwracalną rzeczywistością. Jest w tej książce, niewolnej wszakże od zadumy i smutnych niekiedy refleksji, ogromny zrazem ładunek optymizmu, pełna humanizmu wiara w człowieka.

EUGENIUSZ PAUKSZTA



Złe oświetlenie

Nie wiem, czy przechodził pan kiedy wieczorową porą przez Park Kasprzaka w Poznaniu. Jeśli tak, to czy zauważył pan jak marnotrawi się tam energię elektryczną oraz co jeszcze bardziej istotne — lekceważy ludzkie zdrowie.

Na mnie Park Kasprzaka po zmroku sprawia wrażenie parkingu samochodowego, na którym stoją samochody z włączonymi reflektorami i to skierowanymi prosto w oczy przechodniów. Powoduje to chwilowe oślepienie i nieznosny ból oczu, o co chyba tym, którzy ustawili tu reflektory nie chodziło. W tym właśnie rzecz — po jakie licha zainstalowano kilkadziesiąt 1500 watowych (!) reflektorów, które prócz wspomnianych „efektów” nie spełniają żadnej wytlumaczonej (przynajmniej dla mnie!) roli.

Zważywszy usytuowanie reflektorów można mniemać, że mają one oświetlać (nie wiadomo po co!) sadzawkę oraz pomnik M. Kasprzaka, czego jednak nie robią, a wprost przeciwnie — uniemożliwiają ich oglądanie. (3972)

JERZY OLEJNICZAK
Poznań

Znów zamknięty

Sklep z obuwiem dziecięcym i młodzieżowym przy ul. Dąbrowskiego (wprost w ul. Kościelną) ma chyba rzadko spotykanego pecha. Więcej niż połowę roku 1974 był w remoncie, przy czym żadnego z kilku publicznie ogłaszanych (na wywieszkach) terminów nie dotrzymano.

Wreszcie jednak udało się i pod koniec listopada ten jeden z nielicznych przecież w Poznaniu tego rodzaju sklepów obuwniczych wreszcie otwarto. Mógł się nawet podobać. Piszę — mógł — bo teraz już mniej.

Zaledwie bowiem po miesiącu znówu ten sklep zamknięto. Tym razem — jeśli termin zostanie dotrzymany — do 14 stycznia. Powodem jest inwen-

tarzacja. Jeśli więc w tym samym tempie odbywać się będą tam remonty i remanenty, to już teraz można przewidzieć, że sklep ten byłby znacznie więcej dni w roku zamknięty niż otwarty.

Tylko, kto się na to może zgodzić? Klientom się to nie podoba. Chyba, że dyrekcji przedsiębiorstwa prowadzącego ten sklep?

ALOJZY WISZ
Poznań

Współczuję odyńcowi

Polemiczny pogląd pana A. W. z Poznania w sprawie incydentu z odyńcem, który zdarzył się na terenie Kórnik, zamieszczony został w tej rubryce 29/30 grudnia 1974. Używając wielkich słów, w to nie świętego oburzenia jego autor współczuję „bezbromnemu odyńcowi”, który będąc przecież oswojony, nie wadził nikomu spacerując spokojnie chodnikiem. Nagannemu postępowaniu nadleśniczego A. W., przeciwstawia postawę londyńskiego policjanta, który wstrzymał ruch w chwili przechodzenia przez ulicę kaczki krzyżówki, prowadzącej małe kaczęta do Hyde Parku. Nasuwa się pytanie: czy autor widział kiedyś kaczkę krzyżówkę lub bezbromnego odyńca. Jeśli nie, to zapraszam do Stadniny Koni w Iwnie. Są tam zarówno kaczki, jak i wataha dzików, wśród niej zaś miły 150-kilogramowy odyniec o pieściotliwym imieniu Kuba, mający swe legowisko za drewnianym ogrodzeniem. Być może wówczas autor pomyśli

i o ludziach, przeważnie chodzących ulicami Kórnik.

(4033)
JULIAN BONOWICZ
Poznań

OD RED.: Na tym zamykamy dyskusję w tej sprawie.

O lwach przed Operą

Niedawno „Głos” zamieścił zdjęcie jednej z rzeźb przed poznańską Operą. W związku z tym chciałbym się podzielić kilkoma informacjami na temat gladiatorów i lwów na tarasie Opery.

Po prawej stronie uroczą niewolnica po zwycięstwie nad lwem rzuca mu płachtę spogląda w daleką krainę romantyzmu. Na głowie ma wieńiec zwycięstwa, bo już wkrótce zostanie za skuteczną walkę z lwem zwolniona z niewoli. Podpada tu, że kobieta walczy ze lwem, a pogromca z drugiej strony z lwicą. Gladiatorzy wiedzieli o tym, że lew poddaje się łatwiej kobiecie, a lwica mężczyźnie. Nasi studenci w Poznaniu szepczą sobie na ten temat doskonały żarcik, a mianowicie: „Jeżeli na Nowy Rok o godz. 24 przechodzi przed Operą dziewczyna, to ten prawy lew za nią zaryczy”.

Lewa strona: wykonawca: Georges Morin. Gladiator zwyciężył lwicę, podnosi płachtę walki oraz sztylet na wysokość ramion (triumf), a w lewej ręce trzyma wieńiec zwycięstwa, który kładzie na grzbiecie lwicy. I jego czeka zwolnienie z niewoli. Walki gladiatorów z lwami w amfiteatrach w Rzymie odbywały się zwykle na wstępie każdego przedstawienia, a potem był śpiew, była muzyka, tańce i wreszcie dramat.

Operę w Poznaniu budowano w czasie 1905 — 1908. Budował ją prof. Max Littmann. Liczba miejsc w Operze 1001. Koszty budowy 2 100 000 marek, w tym 113 600 marek kosztów budowy za restaurację obok. Berlin dał na budowę Opery 880 000 marek, a resztę Magistrat m. Poznania. Pierwszy dyrektor Opery: Franz Gottschied, dyrektor Opery z Kilonii.

Pod Pegazem umieścił prof. Littmann w dużych, złotych literach taki napis: „Künstler” F. Schillera (w tłumaczeniu):

„Gośność ludzkości dano

w Waszą rękę,
Zachowajcie ją! Z Wami

upadnie.
Z Wami się rodniesie!”

N. TANTKOWSKI
Poznań

Oświecić ten zakręt

Mimo znaków zakazu wyprzedzania i zatrzymywania, bardzo niebezpieczny jest odcinek ul. Obornickiej w Poznaniu między ulicami Pułaskiego i Słowiańską. Wprawdzie cała ul. Obornicka nie należy do najbardziej oświetlonych (choć łączy śródmieście z dużym osiedlem Winogrody), lecz wspomniany odcinek wymaga natychmiastowej ingerencji specjalistów od oświetlania ulic. Wskutek panujących tu ciemności może dojść do tragedii.

WACŁAW KOZŁOWSKI
Poznań

Im krótszy list do redakcji, tym większą ma szansę druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-955 Poznań.

W PRASIE

W „ZYCIU LITERACKIM”: Barbara Seidler publikuje artykuł pt. „O pracę w Polsce łatwo...”, w którym m. in. zajmuje się taką kwestią: — Na Zachodzie — czytamy — dzieci bardzo nawet bogatych ludzi pracują fizycznie przez jeden miesiąc wakacji, aby zarobić pieniądze na drugi miesiąc, który spędzają wypoczywając na wycieczkach. U nas w kraju panuje niezmierzający wstyd przed wykonywaniem pracy fizycznej. Student lub absolwent politechniki jedzie na dwa miesiące na Zachód — tam pracuje jako tragarz, pomywacz lub w najlepszym wypadku mechanik na stacji benzynowej — i to jest w porządku. Ale spróbujcie temuż absolwentowi zaproponować w hucie pracę mistrza zmianowego (fizyczna, wysoko płatna) — oburzy się i odpowie: ja, dyplomowany inżynier! I wołać pójdę do biura, za pół pensji. Jeszcze stale panuje w naszym społeczeństwie przekonanie o „wyzwoleniu się do pracy umysłowej”. Paniąka mając głowę u fryzjera rzuca robotę i bieży do biura, podobnie czyni ekspedientka w sklepie warzywnym i absolwent SGGW, który wybierze etat inspektora, miast wyjechać z miasta i przyjąć pracę zgodnie z kierunkiem studiów.

W „TYGODNIU”: Marcin Bajero w obszernym ilustrowanym artykule przedstawia „Region na drodze” czyli Wielkopolskę lat 1976-80. Autor pisze m. in. o budownictwie mieszkaniowym w Piatkowie, o Międzynarodowych Targach Poznańskich, które mają być przeniesione do Strzeszyna, o rozwoju przemysłu, w którym gałęzią wiodącą ma być przemysł elektromaszynowy, o nowym uniwersytecie między Piatkowem a Morąskiem, o kierunkach rozwoju rolnictwa oraz programie poprawy warunków bytowych mieszkańców regionu. Na tematy te wypowiadają się jednocześnie: prof. dr. hab. Ryszard Domański, — przewodniczący Kolegium Rektorów Szkół Wyższych w Poznaniu, mgr inż. arch. Jerzy Buszkiewicz — główny architekt miasta Poznania i mgr inż. Jan Tomaszewski — dy-

rektor Wydziału Rolnictwa, Leśnictwa i Skupu Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu.

W „KOBIECIE I ZYCIU”: rozmowa z Agnieszką Duczmal, poznańską dyrygentką (to jej zawód wyuczony) i korepetytorką (to zawód wykonywany). Jej cechą szczególną jest nieodparta chęć dyrygowania. I jednak dyryguje. — ...ale tylko — jak mówi — w zespole, który zorganizowała w 1968 roku jeszcze jako studentka III roku i spośród studentów. Nie jest to więc praca ściśle zawodowa, lecz raczej społeczna. Stała asystentką przebiegała jako taka, ale już ze zdobywaniem etatu miała ogromne kłopoty — z tego właśnie powodu, że nie jestem mężczyzną. Podobno pod batutą „baby” nikt nie chciał grać. Ostatecznie po długich staraniach otrzymała stanowisko asystenta dyrygenta w Państwowej Operze im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu.

W „DOKOŁA ŚWIATA”: odnosząc się do po raz pierwszy w wojennej gospodarce historii Polski opracowanego kompleksowego programu żywnościowego, redakcja ta zwróciła się do 10 instytucji naukowych pracujących dla wsi, aby dowiedzieć się co rolnie na polu nauki dla rolników. Naukowcy odpowiadają na następujące pytania: jakie badania są aktualnie najpilniejsze, jakie ważne prace naukowe już się prowadzi i w jaki sposób i z jakim skutkiem prace naukowe służą rolniczej praktyce. W tym tygodniu — pięć odpowiedzi, za tydzień — następnych pięć.

W „PRZEKROJU”: Jerzy Piekarczyk przedstawia odpowiedź na pytanie „Jakie będzie Zakopane?”. Jednym z postulatów najnowszego planu rozwoju Zakopanego jest założenie, by układ drogowy podporządkować wypoczynkowemu charakterowi miasta. Zamierza się rozdzielić ruch kołowy od pieszego. W drugim zaś etapie przewiduje się poszerzenie wybranych ulic, przyjmując jednak założenie, iż za lat 10 w Zakopanem będzie istniała tylko komunikacja miejska. Rzecz w tym — mówi autor planu — aby ten moment jak najszybciej przybliżyć.

LEKTOR

Konkurs na Pamiątniki Wielkopolanek

Z okazji Roku Kobiet redakcja „Gazety Poznańskiej” wraz z Instytutem Socjologii UAM i Wielkopolskim Towarzystwem Kulturalnym organizuje konkurs na Pamiątniki Wielkopolanek.

Co w życiu kobiet zmieniło się na lepsze i dzięki czemu zasłżyły sukces, a co za niepowodzenie w sprawach osobistych, rodzinnych i zawodowych? Czemu zawdzięczają swoje osiągnięcia?

Oto pytania, które organizatorzy konkursu kierują do wszystkich Wielkopolanek — pracujących za wodow, tych które zajmują się wyłącznie dziećmi i domem, do gospodyń wiejskich. Jego uczestniczki mogą w swoich pamiątkach ukazywać życie swoje i rodziny na przestrzeni całego minionego 30-lecia lub w jakimś jego okresie, przedstawić wszystkie jego problemy lub ten, który uważają za najważniejszy.

Konkurs trwa do 1 maja 1975 r. W tym terminie należy nadsyłać prace — liczące do 20 stron maszynopisu lub rękopisu — na adres: „Gazeta Poznańska” 60-782 Poznań, Grunwaldzka 19 „Pamiętniki Wielkopolanek”. Do pracy należy dołączyć dane dotyczące miejsca, wieku, wykonywanej pracy, wykształcenia i sytuacji rodzinnej. Autorki mogą sobie zastrzec nie ujawnianie nazwiska.

Autorki najciekawszych prac otrzymają nagrody: I nagroda — 12 000 zł, dwie II nagrody po 8 000 zł, trzy III nagrody po 5 000 zł, oraz pięć wyróżnień po 1 000 zł.

Poza tym wśród wszystkich uczestniczek konkursu rozlosowane będą trzy nagrody rzeczowe wartości 1500 zł każda. (na)

Pacjent dr. Barnarda powraca do zdrowia

Kolejny pacjent dr. Barnarda, któremu wszczepiono drugie serce, powraca do zdrowia. Operację, jak wiadomo, przeprowadził Barnard w szpitalu Groote Schuur w ostatni dzień starego roku. Przednią przeprowadził w listopadzie ubr.

Na pytania dziennikarzy, znany chirurg oświadczył, że mając takie doświadczenie, jak obecnie, nie będzie wymieniał starego serca na nowe, lecz przeprowadzał operację na wzór dwóch ostatnich. Liczni lekarze ze Stanów Zjednoczonych i Australii skrytykowali ostatnio Barnarda za dokonanie takich operacji, twierdząc, że używa niezbadanej dokładnie techniki. (PAP)

Plany syjonistów skazane na niepowodzenie

Artykuł w tygodniku „Za Rubieżem”

Redaktor naczelny „Co Haderech” — organu Komunistycznej Partii Izraela — Rakah — Jehuda Ungar stwierdza w artykule opublikowanym w tygodniku „Za Rubieżem”, że rok 1975 będzie dla izraelskich komunistów rokiem wyjątkowej walki z antynarodową i syjonistyczną polityką władz w Tel-Awiwie, rokiem walki o likwidację napięcia na Bliskim Wschodzie, o pokój i bezpieczeństwo w tym rejonie.

Podkreśla on, że nie może być mowy o trwałym pokoju na Bliskim Wschodzie bez przywrócenia arabskiemu narodowi Palestyny należnych praw. Autor przypomina, że Zgromadzenie Ogólne NZ uznało Organizację Wyzwolenia Palestyny za jedynego prawowitego przedstawiciela narodu palestyńskiego i uznało także narodowe prawa arabskiego narodu Palestyny, w tym prawo do stworzenia własnej, niezależnej państwowości na terytoriach, które zostały wyzwolone spod okupacji izraelskiej.

Jakie stanowisko zajmują w tej sprawie koła rządzące w Izraelu? — zapytuje J. Ungar.

Podczas gdy byli premier Izraela Golda Meir twierdziła, że arabski naród Palestyny w ogóle nie istnieje, to obecny premier, Rabin głosi hasło: „Z Organizacją Wyzwolenia Palestyny spotkamy się tylko na polu walki”.

Zamiast zadowoleniem witać pozytywne przemiany w sytuacji międzynarodowej, przemiany sprzyjające ustanowieniu na Bliskim Wschodzie pokoju, rząd izraelski ignoruje je i sprzeciwia się im — pisze, dalej J. Ungar. Dąży on do takiego „uregulowania”, które utrwaliłoby okupację jak największego obszaru, ziem arabskich. Jednocześnie stara się on wszelkimi sposobami

utrzymać bliskowschodnie pozycje imperializmu.

Taktyka rządu izraelskiego sprowadza się głównie do tego, by — odrzucając wszelkie konkretne kroki, zmierzające do pokojowego uregulowania konfliktu — wygrywać na czasie.

Reakcyjne plany i koncepcje syjonistyczne są od samego początku skazane na przegraną, bowiem oderwane są one całkowicie od rzeczywistości, od ogromnych zmian, jakie zaszły w światowym i bliskowschodnim układzie sił. Obecna sytuacja Izraela dowodzi, że jego oficjalna polityka zbankrutowała — podkreśla I. Ungar. (PAP)

NA EKRANACH

KIN

Stabilizacja i dyscyplina

Dokończenie ze str. 4

ownika, a samą karę uznaje się za niebyłą.

Ponadto pracownik może wnieść przeciw ukaraniu sprzeciw, który kierownik zakładu pracy zobowiązany jest rozpatrzyć wspólnie z radą zakładową.

Spółród uregulowań kodeksu, istotnych z punktu widzenia dyscyplinującego wpływu na pracowników, przytoczyć należy jeszcze postanowienia zawarte w dziale trzecim, rozdziale I, dotyczącym wynagrodzenia za pracę. Postanowienia te stwierdzają, że wynagrodzenie przysługujące za pracę wykonaną (art. 80) oraz, że za wadliwe wykonanie z winy pracownika produktów lub usług wynagrodzenie nie przysługuje (art. 82). Honorując moralnie i płacowo pracę dyscyplinowaną i jakościowo do-

brą, trzeba równocześnie coraz bardziej skutecznie zapobiegać opłaczaniu pracy niewykonanej lub — co na jedno wychodzi — wykonanej źle, sprzeczne jest to bowiem z interesem społecznym i elementarnymi normami moralnymi.

W świetle tego, co powiedzieliśmy, ustalenia prawa pracy mają istotne znaczenie dla kształtowania dyscypliny pracy i więzi pracowników z zakładem pracy w sposób skuteczny, odpowiadający istocie socjalistycznych stosunków społecznych, osiągniętemu poziomowi rozwoju społeczno-gospodarczemu oraz rosnącej świadomości ogółu ludzi pracy. Toteż stosowanie tych ustaleń powinno dobrze służyć umacnianiu socjalistycznych stosunków pracy, których zasadniczym elementem jest wzorowe, zdyscyplinowane wypełnianie obowiązków.

„KLAMKA” — to barwny film produkcji duńskiej, interesujące studium psychologiczne, które jest wersją popularnej i cenionej w krajach skandynawskich, wydanej w roku 1950 i tłumaczonej na wiele języków, powieści Martina A. Hansena pod tym samym tytułem.

Bohaterem filmowej opowieści jest nauczyciel Johannes Vig (postać tę znakomicie kreuje Frits Helmuth) — człowiek, który ze względu na łączące go więzi przyjaźni zdecydował się na trudne, pełne wyrzeczeń życie na malej wyspie, odcinając co roku zimą od świata. Chciał być potrzebny, liczył na to, że praca tutaj da mu satysfakcję. Spotyka go jednak gorzka, dokuczliwa samotność, zaś utajona miłość do byłej uczennicy Annemari (Ann Mari Max Hansen) prowadzi do pogłębiającego się konfliktu. Johannes, pragnąc być w zgodzie z samym sobą i rzeczywistością, w jakiej przysłał mu życie, nie ustannie kontroluje swoje postępowanie, bada każdy swój krok i każdą decyzję, różnymi sposobami szuka usprawiedliwienia dla swoich czynów, które są jedynie konsekwencją jego lawirowania pomiędzy sprzecznymi ze sobą racjami i motywami.

Reżyser Knud Leif Thomsen, odbiegając nieco od literackiego pierwowzoru, stworzył film o bogatej dramaturgii wewnętrznej trafiający w sedno ludzkich spraw, uderzający swoją „duńskością” i wysokim kunsztem artystycznym.

„SZARY OKRUTNIK” — jest filmem produkcji radzieckiej, zrealizowanym przez kiraskie go reżysera Tołomusza Okiełowa, który walczył o swej barnej, przegadanej opowieści za czerpnął z tłumaczonego także na język polski opowiadania Muchtara Auezowa pt. „Szary basior”.

Bohaterem opowieści, której akcja dzieje się w stepach Kazachstanu w okresie przed Rewolucją Październikową, jest młody Kurmasz. Chłopiec wcześniej stracił rodziców, w chowie go pasterz Achankul, człowiek, który znalazł w życiu wiele gorczy i utracił już wiarę w dobro. Wychowuje go wiec malca w duchu „wilczej filozofii”, wpajając mu idee, że w życiu zawsze zwycięża silniejszy, że trzeba być okrutnym i bezwzględny. Pasterz ingeruje nawet w przyjaźń chłopca z młodym wilczkiem. W rezultacie wilk ucieka od ludzi, a młody Kurmasz — od swego wuja pasterza. Prowadzi odtąd dzikie życie w górach. Gdy spotka tam późniejszego wilka, będzie to jego śmiertelny wróg...

Film „Szary okrutnik” zdobył sobie wielką popularność i wyróżnienia na międzynarodowych festiwalach i przeglądach filmowych. Jego autorem są znakomite zdjęcia, dojrzałe aktorstwo Suijenkula Czokmorowa (Achankul) i znakomita rola kilkuletniego Kambara Waliowa, który odgrywa rolę Kurmasza. (kss)

Kształtowanie współczesnego modelu

W ślad za industrializacją właśnie budownictwo mieszkaniowe jest najnowszą historią Nowego Miasta. Po zakończeniu w 1955 r. wspomnianego osiedla na Komandorii, przez szereg lat niewiele tutaj budowano; sporadycznie domy wznosiły zakłady pracy i mieszkańcy indywidualnie. Do piero na początku lat sześćdziesiątych rozpoczęto przy ul. Krańcowej (narożnik ul. Warszawskiej) budowę nowoczesniejszego osiedla dla pracowników „Pometu”. Stanoży tu wtedy pierwsze wieżowce. Do tej pory najwyższy budynek mieszkaniowy tej dzielnicy był czteropiętrowy.

Obecniejszym i przyszłym kształcie Nowego Miasta oraz o jego nowym charakterze zadecydowały jednak Rataje. Co prawda i wtedy nie brakło różnic zdań na temat lokalizacji tego osiedla. Przeciwnicy twierdzili, że przedzie im kaktus wyrośnie... niż pierwszy dom stanie na Ratajach. Kaktusa się nie doczekano, a na prawobrzeżnych terenach domy rosną szybciej od przyszłowiowych grzybów.

Osiedle Rataje, którego inwestorem jest Spółdzielnia Mieszkaniowa „Osiedle Młodych”, buduje Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2. Wypiecjalizowana to załoga w stawianiu domów z wielkich płyt. Wznosi je szybko i dobrze. W skali kraju właśnie to przedsiębiorstwo zajmuje gólowe miejsce, jeśli chodzi o wzrost wydajności pracy przy zmniejszaniu, a nie zwiększaniu liczby pracowników.

Nowoczesność osiedla, na którym obecnie mieszka około 45 000 ludzi, polega na kompleksowym jego zagospodarowaniu, m. in. tworzenie małej architektury wokół do-

mów, urządzenie terenów zielonych, placów zabaw itp. Zaskłaga to głównie inwestora, który dla przyspieszenia tych prac, a także drogowych, utworzył w 1972 roku zakład budowlano-remontowy. Spółdzielnia posiada też własne gospodarstwo szkółkarskie. Dzięki temu, a przy wydajnej pomocy mieszkańców, Rataje, zwłaszcza od wiosny do jesieni, wyglądają zielono i barwnie.

Społeczne zaangażowanie mieszkańców Rataj, to świadectwo konsekwentnie realizowanego przez nich programu Frontu Jedności Narodu. W roku 1974 wartość czynów przekroczyła na osiedlu 7,8 mln zł. Rocznie przybywa od 6 do 10 hektarów zieleni, urządzonej przez ludzi tu zamieszkających. Za aktywny udział w podejmowaniu różnorodnych inicjatyw Osiedle Piastowskie (najpierwszy zespół mieszkaniowy realizowany na Ratajach) otrzymało w 1974 roku tytuł „Spółdzielczego Osiedla 30-lecia PRL”. Konkurs, ogłoszony przez Centralny Związek Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego i Centralną Radę Związków Zawodowych, miał na celu wyłonienie wzorowego osiedla pod względem estetyki, społecznej aktywności mieszkańców, działalności kulturalno-wychowawczej itp. Spośród 30 spółdzielczych osiedli w kraju dopuszczonych do finału, najlepszym okazało się poznańskie Osiedle Piastowskie.

Drugim ubiegłorocznym sukcesem, tym razem spółdzielni „Osiedle Młodych”, było zajęcie przez nią I miejsca we współzawodnictwie za rok 1973. Tym samym zdobyła ona wśród dużych spółdzielni w kraju sztandar przechodni na własność, bowiem nie po raz pierwszy uzyskiwała pierw-

szeństwo w swojej działalności.

Nowego Miasta, zajmującego największą powierzchnię Poznania, nie można porównać do żadnej z pozostałych dzielnic miasta. Wyjątkowo to rejon, składający się z kilkudziesięciu osobnych osiedli. Na wielu, np. w Śpiawiu i Zielińcu, dominuje jeszcze zabudowa zagrodowa, gdzie indziej miejskie, ale stare budownictwo, odznacza się w większości niskim standardem wyposażenia.

Na tle współcześnie wznoszonego osiedla Rataje, kontrasty między osiedlami stają się bardziej wyraźne. A przecież i w innych osiedlach nie zasypiano gruszek w popiele. Warunki socjalno-bytowe, acz może nieco wolniej, niż w innych rejonach miasta, zwłaszcza tam gdzie dominuje nowa zabudowa, ulegały jednak systematycznej poprawie.

W 1954 r. np. na Nowym Mieście było 87 sklepów, a w zeszłym roku — 135. Liczba placówek usługowych, w analogicznym okresie, z 380 wzrosła się do 421, szkół podstawowych z 14 do 17, przychodni z 11 do 24, przedszkoli z 11 do 26, a punktów świetlnych z 600 do 6 000. Nadal najbardziej odczuwalną przez mieszkańców bolączką jest brak utwardzonych nawierzchni, przede wszystkim w osiedlach leżących na obrzeżu dzielnicy. Nie wszędzie bowiem drogi nabrały bardziej miejskiego wyglądu, ale właśnie Nowe Miasto może poszczycić się najnowocześniejszą arterią E-8. Przebudowy doczekały się także inne ulice, m. in. Zamenhofa i Bałtycka.

Do osiągnięcia znośniejszych warunków codziennego życia w dużym stopniu przyczynia-

ją się sami mieszkańcy. Ich dziełem jest, m. in. budowa Parku Tysiąclecia przy ul. Warszawskiej, boisk w Antoninku, Krzesinach i na Żegrzu, obiektów dla Komendy Hufca ZHP i ZMS oraz ogródków działkowych przy ul. Sandomierskiej. Wartość czynów realizowanych pod egidą Frontu Jedności Narodu stawia dzielnicę Nowe Miasto w ogólnopolskiej czołówce.

Okres najbliższy — powiedział naczelnik dzielnicy, Miło sław Rączka — systematycznie zmniejszać będzie dysproporcje między osiedlami. Zatwierdzony uchwałą Biura Politycznego KC PZPR i uchwałą Rady Ministrów program rozwoju społeczno-gospodarczego i przestrzennego Poznania i województwa na lata 1976-1980, dotyczy także prawobrzeżnej dzielnicy. A to stwarza szansę dalszej modernizacji i rozbudowy przemysłu, ośrodków nauki, jak np. Politechniki Poznańskiej, przedłużenia trasy Hetmańskiej od Starejki w kierunku Żegrza. Nie wszystkie wszakże nowomiejskie osiedla dorównają naraz Ratajom, jednak i one stawać się będą ładniejsze i zasobniejsze w urządzenia, tak bardzo potrzebne na co dzień mieszkańcom. W niektórych rejonach, np. na Osiedlu Warszawskim, rozwijać się będzie budownictwo jedno rodzinne. W tym roku ma tutaj powstać około 150 mieszkań.

Dla zachowania historycznych tradycji Nowego Miasta, rozpisano konkurs na zagospodarowanie najstarszych rejonów (Ostrowa Tumskiego i Śródk). Celem konkursu, który rozstrzygnięty zostanie w połowie stycznia br. jest znalezienie koncepcji urbanistycznej no-architektonicznej na wyodrębnienie historycznych wartości starej zabudowy. Dążenie więc do unowocześniania Nowego Miasta, nie przysłoni jednak tego, co jest jego i całego miasta historią.

ANNA SIEKERSKA

STRONA

6 GŁOS — 4/5 I 1975

SPORT-SPORT

Wyrównane pojedynki turnieju koszykarzy

Po raz drugi w okresie tygodnia sympatycy koszykówki w Poznaniu mają okazję oglądać najlepszych polskich juniorów. Ostatnio obie reprezentacje kraju uczestniczyły w turnieju zorganizowanym przez KKS Lech, a od piątku grają wraz z reprezentacją juniorów RFN i Olimpij w turnieju, którego gospodarzem jest klub gwardyjski. Okres dzielący te dwie imprezy zawodnicy spędzili na zgrupowaniu w POSTiW.

W pierwszym meczu Polska II pokonała Polskę I 68:66 (40:27). Cała pierwsza połowa tego spotkania to

Kolejny sukces Austriaków

Bobak czwarty po trzech konkursach

Trzecie zwycięstwo odnieśli skoczniczkowie austriaccy w turnieju czterech skoczni. Po sukcesach w Oberstdorfe i Garmisch-Partenkirchen, również na olimpijskiej skoczni w Innsbrucku triumfowali Austriacy — K. Schnabl. Powtórzył on w piątek swój sukces z Garmischu, gdzie również stanął na najwyższym podium.

Na olimpijskim obiekcie nasz reprezentant Stanisław Bobak potwierdził swe wielkie możliwości. Polak wykazał w Innsbrucku stabilizowaną formę, osiągając dalekie odległości. W pierwszym meczu Bobak miał 96 m — piątą odległość w tej serii i powtórzył ten rezultat w drugim skoku. Polak pewnie utrzymał swą szóstą pozycję, jaką zajmował po pierwszym serii.

Wyniki konkursu: 1. K. Schnabl — 239,6 pkt. (99 i 100 m), 2. E. Federer — 233,3 pkt. (98,5 i 96 m), 3. H. Wallner — 231,3 pkt. (96 i 98,5 m) — (wszyscy Austriacy), 4. K. Kodejska (CSRS) — 226,4 pkt. (97 i 96,5 m), 5. W. Puerstl (Austria) — 228,0 pkt. (95,5 i 97 m), 6. S. Bobak (Polska) — 225,3 pkt. (96 i 96 m).

Miejsca pozostałych Polaków: 55. A. Stółowski — 174,8 pkt. (84 i 83 m), 56. W. Fortuna — 174,5 pkt. (84 i 81 m).

Dwaj inni nasi reprezentanci A. Krzysztofak z powodu choroby nie stanął na starcie. Nie wystartował także T. Pawlusiak, który odczuwa skutki kontuzji.

KLASYFIKACJA ŁĄCZNA TURNIEJU PO TRZECH KONKURSACH

1. W. Puerstl (Austria)	— 664,1 pkt.
2. E. Federer (Austria)	— 655,4 pkt.
3. R. Schmidt (NRD)	— 646,8 pkt.
4. S. BOBAK (POLSKA)	— 642,2 pkt.
5. K. Schnabl (POLSKA)	— 636,3 pkt.
6. K. Kodejska (CSRS)	— 628,6 pkt.
7. H. Wallner (Austria)	— 622,2 pkt.
8. R. Bachler (Austria)	— 618,9 pkt.
9. J. Danneberg (NRD)	— 617,9 pkt.
10. J. Saetre (Norwegia)	— 616,0 pkt.

Po trzech konkursach W. Fortuna sklasyfikowany jest na 39 miejscu — 533,9 pkt. a A. Stółowski dzieli 48 pozycję z T. Angerem (RFN) — obaj po 504,6 pkt. (ot)

KTO Z KIM GDZIE?

HOKEJ NA LODZIE

Eliminacje do IV Spartakiady Młodzieży na lodowisku „Bogdan-ka”, ul. Północna. SOBOTA: godz. 14.30 Zielona Góra — Bydgoszcz; godz. 17.00 Poznań — Łódź. NIEDZIELA: godz. 9.00 Łódź — Zielona Góra; godz. 11.30 Poznań — Bydgoszcz.

HOKEJ NA TRAWIE

Eliminacje halowych Mistrzostw Polski. Hala nr 20 MTP, ul. Śniadeckich. Startują w grupie I: Grunwald Poznań, LZS Gasawa, Pomorzanka Toruń, Sparta Gniezno, Sparta Wrocław; w grupie II: Budowlani Łódź, Lech Poznań, LKS Rogowo, Polonia Środa i Start Gniezno. SOBOTA: początek spotkań o godz. 14. NIEDZIELA: początek spotkań o godz. 10.

KOSZYKÓWKA

Międzynarodowy turniej koszykarzy-juniorów w sali Olimpij, ul. Świerczewskiego 25a. SOBOTA: godz. 16.30 Polska I — Olimpij; godz. 18.30 Polska II — RFN. NIEDZIELA: godz. 10.30 Polska II — Olimpij; godz. 12.30 Polska I — RFN.

Trzecie miejsce w Finlandii

W fińskiej miejscowości Lappenranta zakończył się czwarty międzynarodowy turniej hokejowy juniorów. Reprezentacja Polski zajęła w nim trzecie miejsce, za Finlandią i Szwecją.

W ostatnim swym meczu Polska pokonała RFN 6:3 (1:1, 1:2, 4:0). Bramki dla Polski zdobyli: M. Sikora — 3, Bagoński, G. Sikora, Muzelak po 1. Dla RFN: Klecka, Rotluff i Kuhn.

W ostatnim meczu Finlandia wygrała ze Szwecją 6:2 (3:1, 2:0, 1:1).

Ostateczna tabela turnieju:

1. Finlandia	8:0	25-10
2. Szwecja	5:3	29-15
3. Polska	5:3	16-18
4. RFN	2:6	14-26
5. Szwajcaria	0:8	15-30



SOBOTA 4 I

PROGRAM I

- 10.00 — „Czekamy na ciebie” — radz. film fab.
- 14.25 — „Program I proponuje”;
- 14.40 — „Redakcja Szkolna zapowiada”;
- 14.50 — Impresja według „Conrada” — polski film krótkometrażowy;
- 15.15 — do godz. 24.00 — Program Studia II.

PROGRAM II

- 16.35 — „Spotkanie ze sztuką” (kol.);
- 17.20 — „Kiedy umilkną brawa...” — program TV CSRS;
- 18.25 — Z kamerą przez świat: „Colorado — wielka nieznana” — ang. film dok. (kol.);
- 20.20 — „Loterya” — operetka Stanisława Moniuszki;
- 21.25 — „Egzamin” — film TVP;
- 22.35 — Wiadomości sportowe;
- 23.05 — „Studio przebojów” — program rozrywkowy TV NRD.

NIEDZIELA 5 I

PROGRAM I

- 7.30 — „TV Kurs Rolniczy”;
- 8.05 — „Przypomnamy, radzimy...”;
- 8.15 — „Nowoczesność w domu i za grodziami”;
- 8.40 — „Bieg po zdrowie”;
- 9.00 — „Telekanek”;
- 10.50 — Program filmowy;
- 12.45 — „Z doświadczeń gminy” — program publ.;
- 13.15 — „Z różnych stron świata” — Zespół Pieśni i Tańca „Pendik Halkov” z Istanbulu;
- 13.45 — „Piórkami i węglem”;
- 14.10 — Lektury „Pegaza”;
- 14.25 — Dla dzieci: „Co to jest?” — konkurs — zabawa;
- 15.05 — „Nie tylko dla pań”;
- 15.30 — „Refleksje obywatelskie”;
- 15.45 — „Bal na Grodzkiej”. Scenariusz — Marta Stebnicka w oparciu o stare teksty, piosenki i ballady. Program zaprezentuje zwyczaj karnawałowy z XIX i XX wieku. Reżyseria — Halina Gryglaszewska;
- 16.25 — „Jeziora Wielkiego Rowu” — film przyrodniczy;
- 17.05 — Losowanie Toto-Lotka;
- 17.20 — „Postaw się, nie zastaw się”;
- 18.10 — Sprawozdawczy magazyn sportowy;
- 20.20 — Bajka dla dorosłych;
- 20.25 — „Numer Próbnny” — odc. II filmu TVP z serii pt. „Droga”;
- 21.20 — „Z najlepszymi życzeniami” — dla pracowników energetyki;
- 22.30 — Informacyjny magazyn sportowy.

PROGRAM II

- 14.40 — „Gospodarność i ja”;
- 14.55 — „Niedzielny koncert” — Görlitz (NRD) w programie utwory: Offenbacha, Mozarta, Lehara, Szostakowicza i innych;
- 15.30 — „Przyjacielskie wizyty”;
- 15.55 — „Sport i zabawa” — program TV NRD;
- 16.40 — Magazyn lotniczy;
- 17.10 — „Mikrofon dla wszystkich” — Opole 74;
- 17.55 — „Świat, obyczaje, polityka”;
- 18.25 — „Angelika” — komedia muz. prod. węgierskiej (kol.);
- 20.20 — „Karnawał żywiecki” — program muz. folkloru, ukazujący cy zabawy i zwyczaje ludowe, związane z okresem świąt Bożego Narodzenia i karnawału (kol.);
- 20.50 — „Przed ekranem” — publ. kult. (kol.);
- 21.25 — „Kochać” — szwedzki film fab. doz. 16 I.

PONIEDZIAŁEK 6 I

PROGRAM I

- 14.50 — NURT — Nauki polityczne — „Stanowisko Polski wobec

PROGRAM II

- 14.40 — „Gospodarność i ja”;
- 14.55 — „Niedzielny koncert” — Görlitz (NRD) w programie utwory: Offenbacha, Mozarta, Lehara, Szostakowicza i innych;
- 15.30 — „Przyjacielskie wizyty”;
- 15.55 — „Sport i zabawa” — program TV NRD;
- 16.40 — Magazyn lotniczy;
- 17.10 — „Mikrofon dla wszystkich” — Opole 74;
- 17.55 — „Świat, obyczaje, polityka”;
- 18.25 — „Angelika” — komedia muz. prod. węgierskiej (kol.);
- 20.20 — „Karnawał żywiecki” — program muz. folkloru, ukazujący cy zabawy i zwyczaje ludowe, związane z okresem świąt Bożego Narodzenia i karnawału (kol.);
- 20.50 — „Przed ekranem” — publ. kult. (kol.);
- 21.25 — „Kochać” — szwedzki film fab. doz. 16 I.

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałek i dni poświęcone

w wszystkie muzea z wyjątkiem RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH i HISTORII m. POZNANIA — są zamknięte.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-18.

HISTORII m. POZNANIA (St. Ratusz) — „Rozwój Poznania w okresie XXX-lecia PRL” — codziennie g. 10-15, wtorki i piątki g. 12-18, soboty, dni przedświąteczne zamknięte.

HISTORII RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 45) — codziennie g. 9-17, niedz. i święta g. 10-16, XXX rocznica Ludowej Republiki Bułgarii — tradycje ruchu rewolucyjnego okręgu Płowdiv.

INSTRUMENTOW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9-15.

PRZYRODNICZE (Świerczewskiego 19) — codziennie g. 10-15, środa — g. 10-16, sob. — nieczynne.

NARODOWE (al. Marcinkowskiego 9) — g. 9-18, niedz. g. 10-15 „Malarstwo Tadeusza Brzozowskiego” — do 24. II. 1975.

ROLNICTWA (Szreniawa) — co-

problemu bezpieczeństwa europejskiego”;

15.30 — Sprawozdawczy magazyn sportowy;

16.40 — „Zwierzyniec” (kol.);

17.30 — „Echo stadionu”;

17.55 — „Incident”;

18.15 — „Tańczy Olga Sawicka” — film krótkometrażowy;

18.25 — „Teleskop”;

18.45 — „Szare na złote” — „Mam pomysły” (kol.);

20.20 — Teatr TV: Scena Współczesna — Janusz Krasiński: „Śniadanie u Desdemony”;

21.35 — „Świadkowie” — program publ. (kol.);

22.10 — Gra Kwintet Zbigniewa Namysłowskiego;

22.30 — Dziennik;

22.45 — „Oferty”.

PROGRAM II

17.25 — „Program II proponuje”.

17.30 — „Słowa za słowa” — sylwetka tłumacza;

18.00 — „Pięć wieków malarstwa” odc. III i IV: „Barok w Niderlandach” i „Malarstwo młodych mistrzów holenderskich” filmy dok. prod. NRD (kol.);

18.25 — „Za kierownicą” — program pop.-naukowy;

18.55 — „Duety na flet i sopran” — Urszula Trawińska — sopran koloraturowy, Jerzy Gwaryluk — flet;

20.20 — „Sport u sąsiadów” — (kol.);

21.20 — „Linea” — wł. film animowany (kol.);

21.35 — „24 godziny” (kol.);

21.45 — Z cyklu: „Czas i ludzie” — film dok. prod. TV ZSRP pt. „Spotkanie z Szalpinem”;

23.10 — NURT — Nauki polityczne — „Stanowisko Polski wobec problemu bezpieczeństwa europejskiego”.

WTÓREK 7 I

PROGRAM I

- 10.20 — Z serii: „Arsene Lupin” — franc. film pt. „Ośiem uderzeń zegara” (kol.);
- 16.40 — Dla dzieci: „Legenda z wianu brzozy” (kol.);
- 17.05 — „Spacerkiem po kinach”;
- 17.40 — „Studio Telewizji Młodych”;
- 18.20 — „Samochód elektryczny”;
- 18.40 — „Eureka”;
- 19.10 — „Przypomnamy, radzimy...”;
- 20.20 — Z serii: „Arsene Lupin” — film franc. pt. „Ośiem uderzeń zegara” (kol.);
- 21.10 — Wiadomości sportowe (kol.);
- 21.20 — „Interstudio” (kol.);
- 22.00 — Program rozrywkowy.

PROGRAM II

- 17.05 — Język ang. — lekcja 13, kurs podst.;
- 17.30 — „Tyłko dla zastępowych”;
- 17.30 — Dla młodych widzów — 18.00 — „Ludzie nauki” — prof. Jan Trojak;
- 18.30 — Wiedza i film: w programie filmy: „Polska pierwszych Piastów” i „Strzelno”;
- 20.20 — „Kazimierz — Juliusz” — z cyklu: „Portrety XXX-lecia”;
- 20.50 — „Przez muzyczne XXX-lecie” — Kazimierz Serocki;
- 21.25 — „24 godziny” (kol.);
- 21.45 — Teatr TV: Romanse polskie — Gabriela Zapolska — „Zabusia”. Reżyseria — Józef Słotwiński;
- 23.20 — Język niemiecki — lekcja 11, powt.

ŚRODA 8 I

PROGRAM I

- 9.30 — „Dziecko wojny” — radz. film fab.
- 15.50 — NURT — Psychologia — „Struktury i mechanizmy regulujące zachowanie się” — cz. II „Czynności i ich struktura” — wykl. prof. dr. T. Tomaszewskiego;
- 16.40 — Dla młodych widzów — 17.10 — „Informacje — Towary — Propozycje”;
- 17.20 — Losowanie Małego Lotka;
- 17.30 — Z serii: „Teatr w domu” — odc. ser. filmu prod. jugos. pt. „Łobuz”;
- 18.00 — „Śpiewa Karel Gott” — program TV czeski. (kol.);
- 18.25 — „Teleskop”;
- 18.45 — „Happening we wsi Barnimie” — reportaż (kol.);
- 20.20 — Filmoteka arcydzieł — „Dziecko wojny” — radz. film fab.
- 21.55 — Wiadomości sportowe (kol.);

PROGRAM II

- 16.40 — „Pora na Telefora”;
 - 17.15 — „Wychowanie fizyczne recepta na zdrowie”;
 - 17.40 — Dla młodzi — Spotkanie z prof. Januszem Tymowskim;
 - 18.20 — „Teleskop”;
 - 18.40 — „Fakty, opinie, hipotezy” — „Różdżkarze” (kol.);
 - 20.20 — „Mój program” — przedstawia Wojciech Ślomieński (kol.);
 - 21.20 — „Panorama” (kol.);
 - 22.00 — „Co nam zostało z tych lat” — Hanka Bielicka;
 - 22.45 — Wiadomości sportowe.
- 18.05 — Język niemiecki — lekcja 12, kurs podstawowy;
- 18.30 — „Prośby liryczne” — śpiewa Natasza Czarnińska;
- 18.45 — Z cyklu: „Mercator” — program publ.;
- 20.20 — „Ścieżka zdrowia” — gimnastyka rekreacyjna;
- 20.35 — Sprawozdanie sportowe;
- 21.35 — „24 godziny” (kol.);
- 21.45 — „Wdówka” — nowela filmowa prod. franc.;
- 22.10 — NURT — Psychologia — „Struktury i mechanizmy regulujące zachowanie się” — cz. II „Mechanizmy regulacyjne czynności ludzkich” — wykl. prof. dr. T. Tomaszewskiego;

22.15 — „Sylwetki X Muzy — Wilhelm Hollender”.

PROGRAM II

- 17.45 — Język franc. — lekcja 34, cz. I, kurs II stopnia;
- 18.15 — „Bernardo Belotto — zwany Canaletto” — film dok. prod. TV NRD (kol.);
- 18.45 — „Godzina Orfeusza” (kol.);
- 20.20 — „Informator turystyczny”;
- 20.50 — „Tydzień w rodzinie” — program publ.;
- 21.15 — „24 godziny” (kol.);
- 21.25 — „Mazowieckie echa” — inscenizacja pieśni Chopina i ich transkrypcje fortepianowe;
- 22.00 — „Człowiek, którego cena rosła” — czeski film fab.;
- 23.25 — NURT — Psychologia — „Struktury i mechanizmy regulujące zachowanie się” — cz. II „Czynności i ich struktura” — wykl. prof. dr. T. Tomaszewskiego;
- 23.55 — Język angielski — lekcja 13, powt.

CZWARTEK 9 I

PROGRAM I

- 9.30 — „Człowiek, którego cena rosła” — film fab. prod. CSRS;
- 16.40 — „Ekran z bratkiem”;
- 17.40 — „Z siedmiu anten” — program publ.;
- 18.10 — „Panorama Lubuska”;
- 18.20 — Z serii: „Świat, który nie może zginąć” — „Rajski ogród” — ang. film dok. (kol.);
- 19.10 — „Przypomnamy, radzimy...”;
- 20.20 — Teatr „Kobra”: Hilda Lawrence — „Kompozycja na czterech rękach”. Reżyseria i adaptacja — Tomasz Zygadło;
- 21.50 — Wiadomości sportowe (kol.);
- 22.00 — „Czym żyje świat” (kol.);
- 22.30 — „Mąż dla naszej córki”. Reżyseria TV — Ewa Vogtman-Budny.

PROGRAM II

- 16.55 — Towarzystwo Wiedzy Po- wszechnej;
- 17.25 — Język rosyjski — lekcja 13, kurs I stopnia;
- 17.55 — Dla młodzi — „Co o tym myślisz?”;
- 18.25 — Program dla hobbystów — program publ.-kult. (kol.);
- 19.00 — „Kaleidoskop sportowy” (kol.);
- 20.20 — VI Symfonia Dymitra Szostakowicza w wykonaniu Berlińskiej Orkiestry Symfonicznej pod dyr. Kurta Sanderlinga (kol.);
- 20.55 — „24 godziny” (kol.);
- 21.05 — „I co dalej” — program publ. kult.;
- 21.40 — Język francuski — lekcja 13, kurs I stopnia;
- 22.10 — Klub Filmowy „Pokus”. Amer. film fab. W rolach głównych: Marlena Dietrich i Gary Cooper.

PIĄTEK 10 I

PROGRAM I

- 8.00 — Z serii: „Droga” — odc. II filmu TVP pt. „Numer próbny”;
- 15.50 — NURT — Psychologia — „Struktury i mechanizmy regulujące zachowanie się” — cz. II „Mechanizmy regulacyjne czynności ludzkich” — wykl. prof. dr. T. Tomaszewskiego;
- 16.40 — „Pora na Telefora”;
- 17.15 — „Wychowanie fizyczne recepta na zdrowie”;
- 17.40 — Dla młodzi — Spotkanie z prof. Januszem Tymowskim;
- 18.20 — „Teleskop”;
- 18.40 — „Fakty, opinie, hipotezy” — „Różdżkarze” (kol.);
- 20.20 — „Mój program” — przedstawia Wojciech Ślomieński (kol.);
- 21.20 — „Panorama” (kol.);
- 22.00 — „Co nam zostało z tych lat” — Hanka Bielicka;
- 22.45 — Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

- 18.05 — Język niemiecki — lekcja 12, kurs podstawowy;
- 18.30 — „Prośby liryczne” — śpiewa Natasza Czarnińska;
- 18.45 — Z cyklu: „Mercator” — program publ.;
- 20.20 — „Ścieżka zdrowia” — gimnastyka rekreacyjna;
- 20.35 — Sprawozdanie sportowe;
- 21.35 — „24 godziny” (kol.);
- 21.45 — „Wdówka” — nowela filmowa prod. franc.;
- 22.10 — NURT — Psychologia — „Struktury i mechanizmy regulujące zachowanie się” — cz. II „Mechanizmy regulacyjne czynności ludzkich” — wykl. prof. dr. T. Tomaszewskiego;

czynności ludzkich”, wykl. prof. dr. T. Tomaszewskiego;

22.40 — Język rosyjski — lekcja 13, powt.

SOBOTA 11 I

PROGRAM I

- 9.30 — „Rozstanie” — film fab. prod. węg. (15 I.);
- 14.55 — „Program I proponuje”;
- 15.10 — „Redakcja Szkolna zapowiada”;
- 15.20 — Film krótkometrażowy;
- 15.40 — „Telewizyjny Informator Wydawniczy”;
- 16.10 — Dla dzieci: „Sobótka” — „Zręczne ręce... i coś więcej”;
- 16.55 — „Na pomoc dziełom sztuki” — film dok. (kol.);
- 17.05 — Dla młodzi — „Spotkajmy się na antenie”;
- 17.50 — „Światłoczuły notatnik” (kol.);
- 18.15 — „Poligon”;
- 18.30 — „Pegaz”;
- 20.20 — „Goya” — cz. II film fab. prod. NRD-ZSRP (kol.);
- 21.25 — „Wszystko za wszystko” — program publ. (kol.);
- 22.45 — Wiadomości sportowe (kol.);
- 23.00 — „Eurowizyjny Konkurs Piosenki 74” (kol.).

PROGRAM II

- 17.40 — „Orkiestra kolejarzka z Czechowic” — reportaż;
- 18.00 — „Tarapak” — program publ.;
- 18.15 — Studio Jazzowe Polskiego Radia;
- 18.45 — „Problemy wielkiego miasta” — japoński film dok. (kol.);
- 20.20 — Z cyklu: „Z klasyki humoru” — „Bajki i satyry”;
- 21.15 — „24 godziny” (kol.);
- 21.25 — Wieczór autorski — Marek Piwowski.

NIEDZIELA 12 I

PROGRAM I

- 7.30 — Kurs rolniczy;
- 8.05 — „Przypomnamy, radzimy...”;
- 8.15 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
- 8.40 — „Bieg po zdrowie”;
- 9.00 — „Telekanek”;
- 10.30 — „Antena”;
- 10.50 — Z cyklu: „Drogi zwycięstwa” — „Front wyzwolenia” — polski film dok.;
- 12.55 — „Ludzie naszej wsi” — „Republika B” — felieton filmowy;
- 13.10 — „Artyści, których podziwiamy” — Witold Małcużyński;
- 14.00 — Dla dzieci: Wojciech Bogusławski — „Lodoiska”;
- 14.55 — „Nie tylko dla pań”;
- 15.25 — Lektury „Pegaza”;
- 15.40 — „Dwa razy pięćdziesiąt jeden” — program rozrywkowy;
- 16.40 — „Refleksje obywatelskie”;
- 16.55 — Losowanie Toto-Lotka;
- 17.10 — „Tele-echo” (kol.);
- 18.00 — Sprawozdawczy magazyn sportowy;
- 20.20 — Bajka dla dorosłych;
- 20.25 — Z cyklu: „Droga” — film TVP pt. „Ostatnich gryzą psy”;
- 21.25 — „Żegnaj Marylin”. Reżyseria — Ryszard Kubiak (kol.);
- 22.20 — Informacyjny magazyn sportowy.

PROGRAM II

- 13.45 — „Piosenka bez talentów”;
- 14.20 — Z bratnich anten — „Urania III” (kol.);
- 14.50 — Dla młodzi — „Przy kominku”;
- 15.50 — Wojskowy film dokumentalny — „Ofensywa wyzwolenia”;
- 16.20 — „Rozpiewana niedziela” — estradowy program TV CSRS (kol.);
- 17.05 — „Świat, obyczaje, polityka”;
- 17.35 — „Do widzenia, do jutra” — film prod. polskiej;
- 20.20 — „Balet na wesele królewskie” (kol.);
- 21.00 — „O królach i kapuście” — program publ.-kult. (kol.);
- 21.45 — Z serii: „Pamiętnik wychowawcy” — odc. I pt. „Chłopcy z Tiburtino” — film wł. (kol.).

CODZIENIE w programie I i 2: Dobranoc — 19.15; Dziennik lub Monitor — 19.30 oraz w programie I: Politechnika — w środy i piątek — o godz. 14.40; TV Technikum Rolnicze — w poniedziałek — o godz. 12.45; we wtorek, czwartek i sobotę — o godz. 6.30 i 13.45, w środy i piątek — o godz. 6.30 i 12.45, w niedzielę — o godz. 6.30. (b)

Fabryka nowoczesnych komputerów

W zeszłym roku we wrocławskiej fabryce komputerów — Zakładach Elektronicznych „Mera-Elwro” montowano wyłącznie komputery tzw. trzeciej generacji. A więc elektroniczne maszyny konstruowane w oparciu o układy scalone. Dzięki stałemu unowocześnianiu wrocławskich komputerów — maszyn serii „Odra-1305” i „Odra-1325” dysponują obecnie już bardzo rozbudowaną modułową pamięcią operacyjną o dużej pojemności. Zamiast przestarzałych drukarek tranzystorowych, komputery tej serii wyposażone są w nowoczesne drukarki „DW-325” na układach scalonych. Natychy samych układach budowane są w „Mera

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Przem. Metalowego H. Cegielski — zatrudni zaraz na stanowisku:

- głównego księgowego — w Samodzielnym Oddziale Wykonawstwa Inwestycyjnego w Poznaniu — wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne, wzgl. średnie ekonomiczne plus praktyka;
- głównego księgowego — w Odlewni Żeliwa w Śremie — wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne.

Zgłoszenia przyjmują Zakłady Przem. Metalowego H. Cegielski, Poznań, ul. Dzierżyńskiego nr 223/229 — Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego — pokój 105. 8462-K1

Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Poznaniu ul. Krauthofera 10, tel. 630-12 — zatrudni zaraz:

- palaczy i pomocników palaczy na kotły La Monte'a, WCO, KCO,
 - palaczy i pomoc palaczy na sezon ogrzewczy 1974/75,
 - monterów urządzeń ogrzewczych,
 - uzdatniaczy wody (mogą być kobiety).
- Dla palaczy i pomocników palaczy po skończonym sezonie ogrzewczym istnieje możliwość przejścia do pracy do konserwacji urządzeń energetycznych — ciepłych w kotłowniach i sieci ciepłej oraz uzyskania zawodu montażera c. o. 8069-K1

PKP - Oddział Ruchowo-Handlowy w Poznaniu — zatrudni natychmiast pracowników z wykształceniem podstawowym lub zasadniczym zawodowym na stanowiska:

- mężczyzn:**
- manewrowego,
 - nastawniczego,
 - zwrotniczego,
 - konduktora,
 - funkcjonariusza służby ochrony kolei,
 - czyszciciela zwrotnic,
 - magazynowego,
- oraz na stanowiska umysłowe:
- magazynier handlowy,
 - odprawiacz techniczny pociągów,
 - odprawiacz pociągów,
- PKP zatrudni również pracowników ze średnim wykształceniem na stanowisku:
- dyżurnego ruchu,
 - kasjera biletowo-bagazowego.

kobiety:

- zwrotniczego,
- nastawniczego,
- konduktora,
- magazynowego,
- czyszciciela zwrotnic,

Kandydaci powinni posiadać I kategorię zdrowia (badanie przeprowadza lekarz kolejowy), funkcjonariusze SOK ukończoną służbę wojskową.

Szczegółowych informacji dotyczących warunków pracy i płacy udziela Oddział Ruchowo-Handlowy w Poznaniu przy ulicy Chudoby nr 10 pokój 123a — kod pocztowy 61-818 Poznań. 8391-K1

Poznańska Spółdzielnia Mleczarska — zatrudni zaraz przy pracy trzymianowej z terenu miasta Poznania i powiatu poznańskiego:

- kobiety do produkcji,
 - palaczy kotłów wysokoprężnych,
 - kierowników wózków widłowych.
- Zapewnia się dobre warunki socjalne. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych — Poznań, ulica Dzierżyńskiego nr 382, tel. 32-00-61. 8499-K1

Tego jeszcze nie było!

15.000.000 zł

daje w styczniu do wygrania -

KRAJOWA LOTERIA PIENIĘŻNA

3237-K2

„Społem” Poznańska Spółdzielnia Spożywców zatrudni zaraz pracowników z terenu m. Poznania oraz powiatu poznańskiego:

- kierowników sklepów branży spożywczej oraz przemysłowej
- sprzedawców branży spożywczej oraz przemysłowej
- pomoce kuchenne
- kucharki
- roznosieli mleka.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych „Społem” PSS przy ul. Czerwonej Armii 40 piętro III, pok. 304 oraz 312.

Warunki płacy do uzgodnienia na miejscu. 8179-K1

Przedsiębiorstwo Kolejowych Robót Elektryfikacyjnych, Oddział Remontu i Eksploatacji Maszyn Budowlanych w Poznaniu, ul. Michała 50 — zatrudni zaraz:

- operatorów spycharek „Caterpillar”,
- operatorów koparek „Poclain” 2,5 m³,
- kierowników kat. „C” do pracy na samochodach marki „Steyr”.

Zgłoszenia prosimy kierować do Działu Zatrudnienia i Płac, ul. Michała 50, telefon 746-11, wewn. 24. 8450-K1

• Lokale

Sprzedam mieszkanie M-3 z garażem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50403g.

Wynajmę pokój 2 panom. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50438g.

Przyjmę panienki na pokój. Orlat 7. 50442g

Małżeństwo po studiach, bezdzietne, członkowie SM, wynajmę pokój, najchętniej Łazarz. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50594g.

Zamienię M-2 spółdzielcze, c. o., Mosina, na podobne lub większe w Poznaniu. Tel. 611-05. 50445g

Małżeństwo bezdzietne wynajmę pokój na 1-2 lat. Grunwaldzka 316. 50467g

Pracujący poszukuje pokoju samodzielnego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50472g.

Inżynier poszukuje pokoju z wygodami. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50478g.

Kupię zaraz mieszkanie własnościowe w Poznaniu, 3 pokoje, kuchnia. Tel. 713-51 lub oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50483g.

Mieszkanie komfortowe — pokój, kuchnia, łazienka, telefon, nowe budownictwo, II ptr., plac Wielkopolski, zamienię na dwupokojowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50493g.

Poszukuje pokoju samodzielnego, starszy pan na stanowisku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50566g.

Przyjmę na pokój dwóch uczących się. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50268g.

Bydgoszcz — komfortowe spółdzielcze M-2 (powierzchnia 30 m²) zamienię na M-2 lub kawalerkę Poznań lub okolice. Wiadomość, Borek, Kórnicka 28, 62-020 Swarzędz. 50336g

Wynajmę pokój niekierujący samotnym. Poznań-Smochowice, Leborzka 39 m. 2. 50357g

Dwa pokoje z kuchnią własnościowe, dzielnica willowa Gniezno, sprzedam. Plotkowskie Trybunałski, tel. 20-48. 3228-K2

Małżeństwo bezdzietne — wynajmę pokój, może być nieumeblowany. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50713g.

Pokój wspólny pani wynajmę. Nowogrodzka 25, Warszawa. 50709g

Pracująca po studiach poszukuje jednoosobowego pokoju z umeblowaniem, kuchnią i łazienką. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50685g.

Zamienię mieszkanie M-3 spółdzielcze, I ptr., 2 pokoje, 35 m², z balkonem, w śródmieściu, na podobne większe od 2 do 3 pokoi (stare budownictwo niewykluczone). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50693g.

Fryzjerka pracującą poszukuje pokoju jednoosobowego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50683g.

Zamienię 4 pokoje na dwa mieszkania. Telefon 626-85. 50696g

Przyjmę dwie panienki na pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50670g.

Kulturalny pan szuka samodzielnego pokoju w centrum. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49428gpr.

Małżeństwo z dzieckiem wynajmę pokój 2 pokoje lub mały domek na trasie Poznań — Mosina. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50764g.

Małżeństwo bezdzietne wynajmę pokój na 5 miesięcy. Możliwość korepekcji. Tel. 66-04-03. 50766g

Poszukuję mieszkania do wynajęcia. Płatne miesięcznie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50823g.

• Nieruchomości

Działek pod budowę domu lub bliźniaka, uzbudowaną, najchętniej Osiedle Warszawskie, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50622g.

Sprzedam dom pod rozbiórkę (361 m²), centrum Gniezna. Jankowski, Budowlanych 29 b m. 3. 50428g

Sprzedam dom jednorodzinny zabudowany 0,5 ha ziemi, nadające się na ogrodnictwo, przy szosie Prusze, pow. Wągrowiec. Autobus, szkoła — na miejscu. Informacje: Bańach, Runowo, pow. Wągrowiec, względnie oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50437g.

Kupię działkę pod domek wolnostojący lub bliźniak — przy Poznaniu, wygodami lub centrum. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50444g.

Kupię ziemię, 5 ha, z możliwością zabudowy, staw, blisko rzeki, najchętniej powiat pleszewski. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1265p.

Dom jednorodzinny z dużym sadem w Poznaniu — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50289g.

Działek budowlaną, najchętniej Grunwald, Jeżyce — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50356g.

Sprzedam działkę budowlaną, dzielnica Grunwald. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50359g.

Sprzedam działkę budowlaną 620 m², opłotowaną, zadzwonią, pod budowę wolnostojąca. Osiedle Plewiska. Wiadomość — Chwiłkowskiego 3 m. 7, po godz. 19. 50416g

Reparant zakupi komfortowy domek jednorodzinny, wolny, lub pięknie położoną parcelę, przy komunikacji miejskiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50682g.

Kupię działkę budowlaną w Suchym Lesie, pow. Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50727g.

K o m u n i k a t

Urząd Dzielnicy Poznań - Stare Miasto — zawiadamia, że w miesiącu styczniu i lutym 1975 roku —

na cmentarzu wyznaniowym przy ulicy Armii Poznań (zachodni stok Cytadeli), będą prowadzone prace związane z uprządkowaniem terenu, polegające między innymi na częściowej likwidacji nieznanym i zaniedbanych grobów.

Prace zostaną przeprowadzone przez Miejskie Przedsiębiorstwo Zieleni w Poznaniu, ul. Mielżyńskiego 23 — na koszt państwa.

W związku z powyższym zainteresowani mogą uzyskać szczegółowe informacje od przedstawicieli Miejskiego Przedsiębiorstwa Zieleni w dniach 6—8 stycznia 1975 roku w godz. od 10—14 na terenie cmentarza przy ulicy Armii Poznań.

Po tym terminie Urząd Dzielnicy Poznań - Stare Miasto nie będzie przyjmował żadnych wniosków i postulatów.

Naczelnik Dzielniczy
Poznań - Stare Miasto
8503-K1

Szklarnie lub ziemie pod ogrodnictwo w Poznaniu lub okolicy kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50735g.

Do 10 ha, niedaleko Poznania, z budynkami lub bez kupię. W rozliczeniu ewentualnie mieszkanie własnościowe. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50736g.

Spiesznie sprzedam parcelę niezabudowaną 4,36 ha, położoną 8 km od granicy Poznania. Komunikacja podmiejska. Hieronim Czyż, Chomęcice, powiat Poznań. 50768g

Sprzedam domek własnościowy w Poznaniu — dwa pokoje, kuchnia, woda, gaz. Cena 130.000. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50799g.

Zguby • Różne

Wiadomość o skradzionym Fiacie 125, 1300, koło ru złotego, nr PV 62-71, silnik 081218, podwozie 145840 lub o sprawach kradzieży wynagrodze. Poznań, tel. 728-97. 50862g

Przybłąkał się spaniel czarny. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50831g.

WSP Usługa. Zakład nr 180 — uszczelniamy okna i drzwi balkonowe taśmą aluminiową (importowaną). Usługi wykonujemy fachowo i solidnie od 1967 r. (krótkie terminy). Zlecenia adres: Poznań, Gwardii Ludowej 34 m. 8, kod 61-568. 50486g

Naprawa lodówek. Telefon 740-87. 49872g

Naprawa lodówek. Telefon 33-16-07. 48966g

Kokuchy, płaszcze, kurtki zamaszowe — odnawiam, skórzane farbuję. 27 Grudnia 5. 50839g

Garaż oddam w dzierżawę. Jasminowa 7a. 50612g

Zakład przyjmie zamówienia na wykonanie elewacji oraz tynków wewnętrznych i inne roboty murarskie. Józef Ludwiczak, Pecno, ul. Kozia nr 1, pow. Poznań. 50224g

Gabinet kosmetyczny — Rutkowskiego 26, usuwa zmarszczki, suchość skóry, trądzik, piegry oraz zbędne owłosienie. 50794g

Garaż nowy, lekko ogrzewany, do wynajęcia ul. Żarnowiecka 9 m. 1, Jeżyce lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50800g.

Zakład usługowy W. Miśkiewicz — bezpytowo czyklinuje parkiety, malowa nie podłogi — lakiery. Tel. 67-46-28. 49215g

Samotnego ogrodnika lub ogrodniczkę na wyjazd w okolice Bydgoszczy natychmiast przyjmę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50816g.

Tapetowanie wykonuję. Tel. 67-17-88. 50659g

Szyję w krótkich terminach spodnie, spodniemy damskie, ubrania. Zakład krawiecki, Różana 5a. 50680g

Nareszcie coś dla samotnych! Od 8 stycznia br. w każdą środę i niedzielę od godz. 18 w restauracji „Piracka” (Park Solacki) czeka na Ciebie dobra zabawa! W programie: koncerty, wrocky, gry, tańce oraz zbiorowe picie lubczyku. Pary również mile widziane. 563-K1

• Matrymonialne

Pani po czterdziestu, bezdzietna, materialnie niezależna, posiadająca samochód — pozna pana po ważnym o podobnych walorach. Rozwiedzeni wykluczeni. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50816g.

Kawaler lat 31, wykształcenie średnie, posiadający w Poznaniu ogrodnictwo — pozna pannę do lat 24, średniego wzrostu, sytuowaną. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50189g.

Panna lat 23, wykształcenie zawodowe — z braku znajomości pozna pana o wzroście minimum 180 cm. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50338g.

Dnia 2 stycznia 1975 r. zakończyła swój pracowity żywot, moja najdroższa żona, mamusia i babcia, przeżywszy lat 68

LEOKADIA BIAŁKOWSKA

z domu Wojciechowska

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 bm. o godzinie 14 na cmentarzu w Żabikowie.

W smutku pograżony
mąż z rodziną
50841g

Dnia 2 stycznia 1975 r. po długich, z godnością znoszonych cierpieniach, zmarła nasza najukochańsza matka i babcia

MARIA MAJCHRAK

z domu Czechowska

Pogrzeb poprzedzony mszą św. w kościele parafialnym w Mosinie, odbędzie się w sobotę, dnia 4 bm. o godz. 11.

Pograżeni w smutku
córkę, zięciowie, wnuczka i wnuk
50744g

Dnia 28 grudnia 1974 r. zmarł nagle nasz pracownik — uczeń zawodu Zasadniczej Szkoły Przyzakładowej

WIESŁAW KACZMAROWSKI

Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współczucia składają:

Dyrekcja — Rada Zakładowa
oraz współpracownicy
Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa
Przemysłu Mięsnego w Poznaniu
532-K1

Dnia 1 stycznia 1975 roku zmarł nasz długoletni i ceniony pracownik

sekretarz Rady Zakładowej
WOJCIECH SZULC

odznaczony Złotą Odznaką ZZPHiŚp. oraz Odznaką Zastępcę Pracownika Handlu i Usług.

W Zmarłym tracimy ofiarnego działacza, sumiennego i dobrego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 4 stycznia 1975 roku, o godzinie 13.25 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłego wyrazy szczerego współczucia składają

Rada Zakładowa — POP — Dyrekcja
Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa
Tekstylnego — Odzieżowego w Poznaniu
545-K1

† Dnia 1 stycznia 1975 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 69

JAN HEINCE

mistrz rzeźnicki

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godzinie 13.30 z kaplicy cmentarza w Środzie.

Pograżona w smutku
żona z rodziną
50771g

† W dniu 2 stycznia 1975 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy 79 lat, ukochana żona, matka, teściowa, babcia i prababcia

ZOFIA CEGLAREK

z domu Góralska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 4 stycznia 1975 r. o godzinie 13 z kaplicy cmentarza w Puszczykowie.

W smutku pograżeni
mąż i rodzina

Puszczykowo, ul. Powstańców Wlkp. 2. 50725g

† Dnia 1 stycznia 1975 r. zmarł mój najdroższy mąż, nasz ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 77, śp.

MICHAŁ KLAWITER

powstańca wielkopolski

Pogrzeb poprzedzony mszą św. odbędzie się na cmentarzu parafialnym w Dziekanowicach, w niedzielę, dnia 5 bm. o godzinie 13 z domu żałoby.

W głębokim smutku pograżona
rodzina

Dziekanowice, pow. Gniezno. 50748g

† Dnia 2 stycznia 1975 r. odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza, pełna poświęceń matka, teściowa, babunia i prababcia, w 85 roku życia, śp.

JÓZEFA CZAJKA

z domu Liberacka

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godzinie 14 na cmentarzu winiarskim przy ul. Piątkowskiej.

W smutku pograżona
rodzina
50773g

† Dnia 2 stycznia 1975 r. zmarła, namszczona Olejami św., przeżywszy lat 85, śp.

STANISŁAW LEWANDOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 bm. o godzinie 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżeni
siostrzenice, siostrzeniec z żoną
Jackowskiego 33 m. 19. 50806g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 2 stycznia 1975 r. zmarł nasz kochany mąż i ojciec, śp.

STANISŁAW SZWEDEK

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 bm. o godzinie 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona
żona z córkami i rodziną
Poznań, ul. Limbowa 19 m. 5. 50770g

† Dnia 1 stycznia 1975 roku zmarł nasz troskliwy wuj, kochany brat, szwagier i kuzyn, przeżywszy lat 71

JÓZEF NOWAKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godzinie 10 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pograżona
siostrzenica z rodziną
Szczanieckiej 4 a m. 6. 50801g

† Dnia 2 stycznia 1975 r. zasnęła w Bogu nasza kochana matka, teściowa, babunia i prababcia, w wieku 74 lat, śp.

MARIA DUTKIEWICZ

z domu Musielak

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godzinie 14 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżona
rodzina
Os. Przyjaźni 18 m. 274. 50813g

W dniu 31 grudnia 1974 r. zmarła nasza długoletnia pracownica

ANNA BIAŁAS

W Zmarłej straciliśmy cenioną i wzorową pracownicę.

Rodzinie wyrazy głębokiego współczucia składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa i pracownicy
Zarządu
Międzynarodowych Targów Poznańskich
541-K1

† Dnia 2 stycznia 1975 r. zmarł mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Mimo wszystko — byłem w pogodnym nastroju. Do wieczornej uczty pozostało jeszcze sporo czasu. Nie namyślając się, podniosłem słuchawkę i wykręciłem numer międzymiastowej.

— Najmocniej przepraszam, wiem, że przeszkadzam pani w pracy, ale — błagam — może mógłbym połączyć się z Obornikami? Mój numer: 24-12-1974. Chciałbym rozmawiać z 55-99-55.

— Ależ bardzo proszę — za chwila po drugiej stronie przewodu. — Za 9 godzin.

— Ojej! Jeszcze nigdy coś takiego mnie nie spotkało — świetnie udało mi się udać zaskoczenie. — Nie można naprawdę nie poradzić?

— Dla pana — wszystko. Błyskawiczna — zaraz, albo pilna — do 40 minut.

— To może pilna? Wiem, że nie zdąży wypalić nawet papierosa — łągałem przymilnie jak z nut.

Odstawiłem słuchawkę. Miałem przed sobą około 5 godzin czekania. Nieźle.

Pomyślił zrodziła się samorządnie. A może by tak — wykorzystując czas — połączyć się z kuzynką Niką w Filadelfii? Już nie raz to robiłem. Ucieszy się.

Zamówienie poszło nadsłuchiwanie gładko. Po 10 minutach zadzwonił telefon.

— 24-12-1974? — usłyszałem w języku, który wydał mi się zbliżony do serialu „Al Capone’a” w wersji oryginalnej.

— Jes — odparłem pośpiesznie, sięgając do rozmówek. — Yz mysz Nika yn hołz nał? Aj...

— Że co? — przerwał mi niecierpliwy, prawdopodobnie damski głos.

— Ooo! — ucieszyłem się. — Pan! mów po polsku?

— Od urodzenia.

— To lepiej, bo ja gdzieś od drugiego roczku. Pani pewnie z Polonii?

— Nie. Z Pułtusk. Ale — proszę. Saloniki na linii.

— Salon Niki, czy Oborniki?

— Ani jedno, ani drugie. Macedonia. Grecja.

— Ale ja nie znam tam nikogo!

— To po co pan telefonuje? Nie wiem jak zdołałbym wytłumaczyć, że nie jest moim zamiarem robienie brzydkich kawałów paniom z międzymiastowej (zwłaszcza za tę cenę), gdyby nagle w słuchawce coś nie zatrzeszczało i dialog nasz nie został brutalnie przerwany. Kilka sekund później usłyszałem zdecydowany, męski głos.

— Pan docent Trojański?

— Trojański tak. Ale nie docent. Magister.

— To dlaczegoś, chanie, nie uczył się dalej?!

Facet miał rację. Może zbyt precyzyjnie sformułował swoją myśl, ale rację miał. Z zadumy nad moim niedoedukowaniem wyrwał mnie dzwonek telefonu. Rzuciłem się do słuchawki.

— Bym prosił z Dzidą — usłyszałem.

— Przykro mi, ale dzida się zlamala — wyjaśniłem krótko.

— Czy wujek Albin już o tym wie? — zainteresował się głos po drugiej stronie przewodu.

— Na razie nie. Jest u stolarza.

— U dentysty — nie u stolarza. Trochę pomylił pan hasło. Ale reszta w porządku. Towar podrzucimy jak zwykle — podsumował nieznajomy i odłożył słuchawkę.

Tymczasem czas kurczył się niebezpiecznie. Postanowiłem reklamować zamówioną rozmowę.

— Przepraszam za moje na tręctwo, ale czy długo jeszcze wypadnie mi czekać na Oborniki? — spytałem głosem pełnym słodyczy.

— Cierpliwością i pracą ludzkie się bogacą — sentencjonalnie odparła dama po drugiej stronie. — Godzinę, może dwie? Kto wie? — poczęstowała mnie rymem. — Chyba...

że zgodzi się pan na Turek. Akurat mam wolną linię.

To była jakaś myśl. W Turku mieszka kuzyn Kazio, znany hodowca gołębi pocztowych. Z Turka do Obornik jest średnio w linii prostej powietrznej 100 kilometrów. Zakładając, że gołąb pocztowy osiąga prędkość do 100 km/godz., można było upatrywać w tym pewną szansę...

Niestety, kuzyn Kazio rozczarował mnie już w pierwszych słowach.

— Przykro mi, stary, ale zostałem mi już tylko jeden gołąb. Wypchany. Resztę sprzedałem i kupiłem sobie konia. Ćwiczę teraz skoki i upadki. Chęć zostać kaskaderem.

W ten sposób pozostało mi już tylko jedno wyjście. Zrezygnowałem z rozmowy telefonicznej i zamówiłem się w kolejce do „telegrafu”. Po godzinie zgłosiła się telefonistka.

— Może pan dyktować. Na ozdoby?

— Raczej na żałobnym, jeśli są. Proszę:

tsy — dziwinyndnasto zchero tsy — dziwinyndnasto zchero tsy...

Istotnie. Było już chyba za późno.

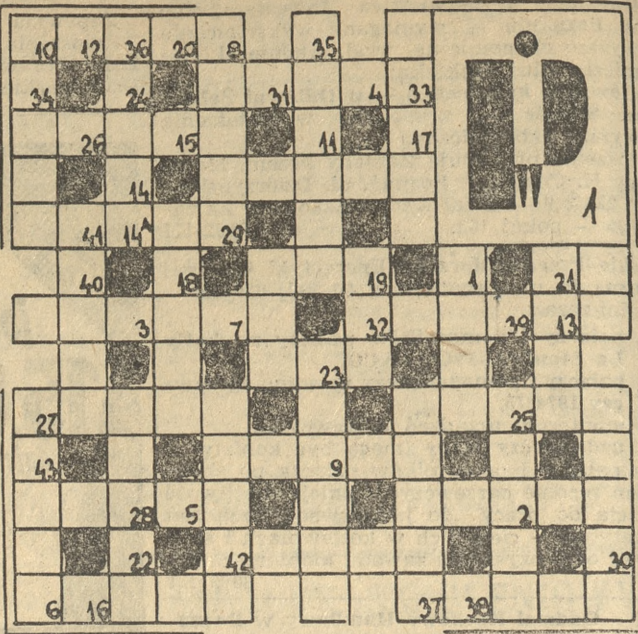
KRZYSZTOF TROJAŃSKI

* **BELL** Alexander Graham — amerykański fizyk i fizjolog, w roku 1876 uszczęśliwił ludzkość wynalazkiem telefonu.

* **PAMIĘĆ** — właściwość istot żywych, polegająca na zdolności utrwalania, zachowywania i odtwarzania ubiegłych doświadczeń oraz kierowania się nimi w przyszłość; rodzaje — logiczna, mechaniczna i telefoniczna.

* **RAPSOD** — fragment eposu lub poetycki utwór opiewający bohaterские czyny, doniosłe wydarzenia historyczno-telefoniczne.

* **ŻAŁOSC** — zob. ewent. **ŻAŁOBNIK** — (rusałka żałobnik, Vanessa antiopa), duży motyl dzienny o wiśniowo-brunatnych skrzydłach, kremowo obrzeżonych; gąsienica żeruje na drzewach liściastych, szczególnie w pobliżu napoju wietrznych i kablowych przewodów telefonicznych.



utworzą hasło, które wystarczy nadesłać jako rozwiązanie całego zadania.

dyl, stal, kabel, trawa, anakra, arkan, opium, apasz, asan.

W wyniku losowania nagrody w postaci bonów książkowych po 50 zł otrzymują: Edward Cholewa — ul. Sobieskiego 1/7 — 63-400 Ostrów Wlkp.; Helena Wendlandt — ul. Niestachowska 48 m 80 — 60-668 Poznań; Tadeusz Pawlisz — ul. Kossaka 150 — 64-920 Piła. Nagrody wyślemy pocztą.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI ŚWIĄTECZNEJ

Prawidłowe rozwiązanie krzyżówki świątecznej winno brzmieć: „Radio, telewizor, przybliżają świat”. W wyniku losowania nagrodę w postaci gramofonu „Yogi” otrzymuje Danuta Świróg — ul. Pamiętowa 11/27 — 61-508 Poznań. Nagrodę należy odebrać w placówce ZURIT-u w Poznaniu przy ul. Swoboda 24.

Dobre (TAKIE SOBIE)

Zona: — Jesteś kłamcą, tchórzem, wstrętnym typem, leniem, taja-kiem, chamem...

Mąż: — Cóż, kochanie, nikt nie jest doskonały...

W hotelu siedzi mąż zatopiony w czytaniu gazety. Zona podaje mu kawę. Mąż pije pierwszy łyk, po czym z wyrzutem mówi do żony: — Przecież wiesz od lat, że nie używam cukru do kawy.

— Wiem. Po prostu chciałam usłyszeć twój głos.

Zona pokazuje mężowi nową, bardzo wydekoltowaną suknię: — Jak w niej wyglądam?

— Świetnie, tylko wolałbym, abyś głębiej w nią weszła.

— Nie boi się pani znów wstępować w związki małżeńskie?

— A czego tu się bać? Już czterem mężom dałam radę.

Zona pyta męża: — Od kogo dostałaś ten list?

— A dlaczego chcesz wiedzieć?

— No proszę: i mówi się, że to ja jestem ciekawa.



Quiz

Przy każdym z poniższych pytań znajdują się 3 różne odpowiedzi, ale tylko jedna z nich jest prawdziwa. Zadanie polega na wskazaniu tych właściwych od odpowiedzi, przy czym podanie przynajmniej pięciu dobrych odpowiedzi uznane będzie za rozwiązanie całego zadania.

1. Jaki kraj w Afryce znajduje się najbliższej Europy?

a) Maroko
b) Libia
c) Sudan

2. Gdzie była najsłynniejsza biblioteka w starożytności?

a) w Babilonii
b) w Megalopolisie
c) w Aleksandrii

3. Gdzie ulubioną potrawą są knedle?

a) w ZSRR
b) w Czechosłowacji
c) we Włoszech

4. Kobieta szuka tego co

dzień, lecz nie lubi znajdować. Co to jest?

a) mąż
b) pieniądze
c) kurz

5. Jak się nazywa święta księga mahoma?

a) ramajana
b) koran
c) sura

6. Kogo nazywano „Wielkim kpiarzem”?

a) Jana Kochanowskiego
b) G. Bernarda Shawa
c) Alighieriego Dantego

7. W jakim utworze występuje człowiek odmrożony z letargu po 50 latach?

a) w „Ludziach bezdomnych” S. Żeromskiego
b) w „Płusku” W. Majakowskiego
c) w „Weselu” S. Wyspiańskiego

(Opr. W. F.)

ROZWIĄZANIE QUIZU

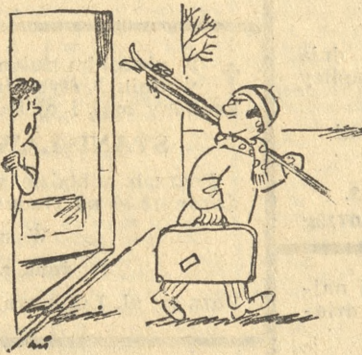
1a, 2c, 3b, 4c, 5b, 6b, 7b

Rys. GWIDON MIKLASZEWSKI

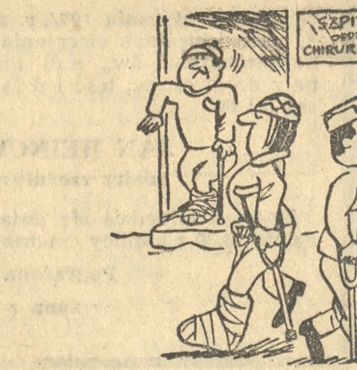
Pójdziemy na ślizgawkę(?)



— Zdejmuj ostrożnie narty —
— schodzimy na obiad!



— A może już teraz dasz mi adres szpitala w Szczyrku?



— Pozwól, że ci przedstawię: nasz nowy instruktor narciarski.



— A to przy zakupie nowych nart dajemy bezpłatnie!



— Stój spokojnie... Ten sznur się potem wyrętuje!



— Które to było drzewo?